Wydanie poranne

Przedpłata na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Rękopisu Redakcja nie zwraca. Telefon Nr 190.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rog. sza.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedyńczy w miejscu 10 h., na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Nr. 26 **Kraków, Czwartek dnia 26 Stycznia 1905 r.** **Rok XIII.**

Od Administracji.

Szan. P. T. Prenumeratorów upraszamy o rychłe odnowienie prenumeraty, celem uniknięcia przerwy dziennika.

Prenumerata na miesiąc luty wynosi w miejscu 2 kor., z odnoszeniem 2 kor. 40 hal., na prowincji 2 kor. 70 hal.

Nowo przystępujący prenumeratorowie otrzymają początek sensacyjnej powieści: »Narzeczona Lotaryngji« Juljusz Mary.

System w. ks. Włodzimierza.

Książę Trubecki przepowiedział trafnie. Rewolucję petersburską tłumi rząd w rzekach krwi, choć nie wiadomo jeszcze, czy stłumi ją rzeczywiście. Wypadki są tak groźne, a obraz ogólny tak straszliwy, iż pierwsze wrażenia odnosi dotknięte do żywego nasze uczucie, a nie myśl i rozwaga.

Jakże straszną musi być rzeczywistość, skoro tak wymownymi są nawet urzędowe telegramy! Uderzającem jest bezwątpienia, iż telegramy te zaraz po wydarzeniach z niedzieli 22 b. m. nadesłane były przez urzędową ajencję rosyjską w niezwykłej obfitości. I co do treści drut z Petersburga był niezwykle gadatliwym. Nie trzeba się jednak dać uwieść pozorom. Te liczne i na pozór wyczerpujące telegramy nie były nadawane w tym celu, by poinformować Europę o istotnym stanie rzeczy w Petersburgu, ale po to tylko, aby wpoić w nią przekonanie, iż rząd wie o wszystkiem co się dzieje, ogarnia całą sytuację i panuje nad nią. Prawdy jednak nie przynosiły i nie przynoszą.

Dlatego jakkolwiek pragnęlibyśmy już dziś wytworzyć sobie ogólny pogląd na sytuację, dla braku dat faktycznych nie przychodzi nam to z łatwością.

To pewna, że rewolucja rosyjska, obok znamion zupełnie typowych, wykazuje wiele rysów właściwych tylko rasie słowiańskiej. Ów pochód robotniczy, z księżmi i cerkiewnemi ikonami na czele, uroczysty, bo przejęty do głębi chwilą, podobniejszy do procesji niż do rozruchu, jakże jest różnym i dalekim od owej rewolucyjnej zgraji, zmieszanej z rozpasanemi kobietami, jaka ongi ruszała na Wersal! Nie może też ulegać wątpliwości, że ta sama ręka, która uzbrajała jednostki przeciw policmajstrom i gubernatorom na przestrzeni od Finlandji do Kaukazu, przydała do nawskróś socjalnych zrazu postulatów robotnika petersburskiego także rewolucyjne hasła i wiodła tłumy na Pałac Zimowy. Przygotowaną zdawna i przewidzianą była rewolucja dzisiejsza. Zapowiedział ją w twarz carowi książę Trubecki, a wystrzał armatni całemu światu.

Partja rewolucyjna, postanowiła użyć za narzędzie robotników rosyjskich, którzy nie przybierając wybitnych cech międzynarodowego proletarjatu, nie przestali być ludem rosyjskim, karnym a tkliwym. Lud, który chce się docisnąć do swego władcy, by go ubłagać, który przed falangą kozacką pada na kolana, nie jest dobrem narzędziem rewolucji.— Trzeba go wychować. — Trzeba zerwać węzeł między nim, a carem, zaciśnięty przez pilnie strzeżoną tradycję. Kierownicy rewolucji petersburskiej potrafili krwią zmyć tradycję, aby po tej bolesnej operacji na duszy Rosjanina wykrzyknąć mógł pop-prowodyr: Nie ma już cara!

Car zląkł się. Gdyby był zszedł w tłumy, mógł był ocalić sytuację, choć prawdopodobnie tylko na razie. Rewolucjoniści musieli przewidzieć i ten wypadek, a więc i na ten wypadek się przygotować. Zresztą ukazanie się cara w rzeszy robotniczej, jakkolwiek ze wszech miar wskazane, nie było prawdopodobne, tak ze względu na jego osobistą psychologję neurastenika, jak i zwłaszcza wobec strzału kartaczowego w święto Jordanu. «Teraz dopiero zastrzelą mnie naprawdę!» pomyślał car i — wyjechał do Carskiego Sioła. Nie wielu monarchów przejdzie do historji z takiem piętnem kroku odwagi na sobie jak Mikołaj II.

Obecnie zatem ma rewolucyjna partja do rozporządzenia najwalniejszy materjał rewolucji: tłum, który potrafiła rozkrępować z pod przemocy cara. Brak jej tylko drugiego czynnika akcji: oręża.

Gdyby sto tysięcy robotników posiadało dziś broń w ręku, Petersburg nie byłby już stolicą carów. Widocznie wprowadzanie broni i amunicji do Rosji na wielką skalę natrafiało na trudności nie do pokonania. Być zresztą może, że bomby i dynamit zdziałają swoje.

Rewolucji przeciwstawia rząd rosyjski dyktaturę wojskową. Umyślnie pozwolono przygotowywać się robotnikom do akcji, aby już nie policja, ale nawet wojsko mogło wystąpić — oto system w. księcia Włodzimierza. System rzezi.

Policja okazałaby się przecież i tak za słabą, wojsko i tak okaże się zbyt mocnem. Prawdopodobnie, jak dawniej, tak i w przyszłości tylko wojskowa rewolucja może liczyć na powodzenie w Rosji.

System w. ks. Włodzimierza może zatem odnieść zwycięstwo w chwili obecnej. Ale tylko w tej chwili. To, co się teraz dzieje w Petersburgu, zacięży nieodwołalnie, a złowrogo na przyszłości Rosji. Druga, następna rewolucja, zorganizuje się lepiej, ogarnie kręgi szersze. — Krew, która dziś broczy śnieg stolicy, nie zniknie z tym śniegiem w pierwszy dzień wiosenny. Jest jej za dużo, jest zbyt niewinna i przelano ją zbyt okrutnie. Ta wiosna, która dla niej wejdzie, przyniesie z sobą także jej plon — stokrotny. *S. F.*

Nowy rząd i stara Izba.

(Nastrój uroczysty Izby poselskiej i rządu. — Baron Gautsch. — Jego mowa programowa. — Wytyczne idee: zgoda narodowa i podniesienie ogólnego dobrobytu. — Zawsze ręka w rękę z parlamentem. — Pierwszy dowód zaufania Izby do rządu. Koło polskie i nowy rząd.)

Nasz korespondent wiedeński *(Mm.)* pisze:

Nastrój w Izbie poselskiej uroczysty. Stronnictwa stawiły się w komplecie. Na ławach polskich luk stosunkowo niewiele.

Zaprzysiężenie nowych posłów; wśród nich Władysław Gniewosz, który wziął mandat po Apolinarym Jaworskim. Potem prezes Izby poselskiej hr. Vetter zawiadamia o nominacji nowego prezesa gabinetu barona Gautscha i udziela mu głosu.

Wszyscy ministrowie przybyli na posiedzedzenie w stroju frakowym. Chcieli w ten sposób zaznaczyć, iż przedstawić się pragną Izbie poselskiej pod nowym kierunkiem i z nowym programem, czyli że są właściwie nowym rządem, acz skład osobisty nie o wiele się zmienił.

Baron Gautsch, wysoki, smukły, elegancki, o ostrych, wyrazistych rysach twarzy, podnosi się z fotelu. W ręku trzyma koncept programowego oświadczenia. Mówi jednak z pamięci. Znać w nim człowieka obytego z parlamentem, ale równocześnie człowieka, który zna godność własną i nie trzyma się kurczowo władzy, niby pijany płotu.

Nie będę na tem miejscu powtarzał przemówienia barona Gautscha. Wyręczył mię pod tym względem telegraf. Poprzestanę jedynie na stwierdzeniu, że nowy naczelnik gabinetu podkreślił potrzebę współdziałania rządu z parlamentem. Chce on ważne i naglące przedłożenia załatwiać wyłącznie z pomocą obu Izb Rady państwa. Wierzy w zdolność Izby poselskiej do pracy, w przyszłość i zdrowie instytucyj parlamentarnych w Austrji. Dlatego też obawy, by polityczny punkt ciężkości monarchji Habsburskiej przesunął się na niekorzyść Austrji — te obawy są zupełnie niesłuszne. Fundamentem ładu wewnętrznego jest zgoda czesko niemiecka. Rząd, będący gabinetem urzędniczym, wierzy w zgodę, wobec obu narodów zachowuje się z życzliwością równą i całkowitą, ocenia uprawnione interesy indywidualne zarówno Niemców, jak i Czechów. Dlatego postara się o wygnanie obstrukcji z Sejmu czeskiego, ponieważ ten Sejm uważa za forum uprawnione, na którem oba narody mogą się porozumieć. Nie zapomni o innych sejmach krajowych, ponieważ prawidłowe funkcje samorządu krajowego leżą jej na sercu. Administrację będzie odznaczała bezstronność przy równoczesnem przestrzeganiu powagi władzy i rękojmi porządku publicznego.

Administracja dobra musi iść ręka w rękę z troską należytą o podniesienie dobrobytu ludności. Zawarcie ugody z Węgrami i traktatów handlowych, tudzież ożywienie działalności zarobkowej obywateli, bierze sobie nowy rząd za zadanie i dewizę. Przemysł, rękodzieła, rolnictwo uzupełniają się wzajemnie; rząd nie zapomni o żadnym z tych działów pracy. Przedłożenie o reformie ustawy rzemieślniczej wejdzie niebawem do Izby, toż samo reforma ustawy o zabezpieczeniu robotników.

Lepiej i bardziej szczegółowo rząd wyjaśni i uzasadni swoje poglądy podczas rozprawy budżetowej. Teraz prosi jedynie Izbę o rozpoczęcie pracy prawidłowej możliwie jaknajprędzej.

Oświadczenie barona Gautscha przyjęto przychylnie, bez sztucznego, niezdrowego entuzjazmu, lecz z temi oznakami zadowolenia, które wywołują zawsze słowa i zapewnienia człowieka lojalnego, który tylko tyle obiecuje, ile może dotrzymać.

Izba poselska dała zresztą baronowi Gautschowi widoczny dowód zaufania, odrzucając wniosek radykalisty czeskiego Choca, by otworzyć dyskusję nad mową programową nowego rządu. To odrzucenie wniosku posła Choca ma znaczenie nietylko akademickie, lecz również praktyczne. Izba bowiem uratowała parę posiedzeń od niepotrzebnego zmarnowania, gdyż w chwili obecnej dyskusja nad oświadczeniem barona Gautscha byłaby bezprzedmiotową.

Koło polskie przyjęło oświadczenie rządu przychylnie. To samo inne stronnictwa, nawet Czesi. Tylko radykaliści czescy na posiedzeniu prezesów klubów Izby poselskiej, które się odbyło we wtorek popołudniu, oświadczyli, że swoich wniosków nagłych nie cofną i domagają się ich załatwienia.

Inne stronnictwa czeskie i niemieckie wnioski nagłe cofają. — Za parę dni Izba poselska będzie mogła pracować pożytecznie.

— — — — — — — — — — —

Zresztą nowemu rządowi robiły konkurencję... wypadki Petersburskie. Zwłaszcza Polacy i Czesi mówili tylko o rewolucji w Rosji i o jej koniecznych następstwach politycznych. Te następstwa nam, Polakom, muszą wyjść tylko na pożytek.

Rewolucja w Rosji.

Dyktator Petersburga.

Car, wielcy książęta i ich doradcy znaleźli ratunek dla siebie i dla Rosji. A sposób był tak prosty i tak łatwy i dlatego nikt w Europie o nim nie pomyślał bo tylko umysły rosyjskie

zdolne były odkryć coś podobnego. Oto ustanowiono w Petersburgu jenerał-gubernatora z nieograniczoną władzą i wszystko powróci do porządku... Bo czegóż pragnął ten biedny lud rosyjski, ginący bez oporu na ulicach petersburskich od kul i spis kozackich? Nowego pana, nowego knuta! W jakiej zaś formie pojawiłby się taki zbawca Rosji, to już jest obojętne; car i ministrowie obmyślili z pewnością najlepszą...

Będzie więc jenerał Trepow samowładzcą Petersburga, i wkrótce zapewne posłyszymy o wzniesionych tam szubienicach. Niema skuteczniejszego środka na »liberalne« zachcianki ludu rosyjskiego. Kiedy już wódka nie pomaga, kiedy popi prowadzą zastępy robotnicze do szturmu na Pałac Zimowy, kiedy szlachta głośno żąda swobód konstytucyjnych, zawsze jeszcze pozostaną knut i szubienica jako najlepsza broń samo dzierżawia i czynownictwa. Na Sachalin nie można już nikogo posyłać; temu zapobiegli Japończycy...

Gdy Bóg chce kogo ukarać odbiera mu rozum. Taką właśnie straszną ślepotą dotknięty jest teraz car; ażeby przypadkiem nie przejrzał, wielcy książęta i wielcy dworacy nałożyli mu na oczy ponure okulary petersburskiej dyktatury...

Ukaz carski.

Petersburg 25 stycznia. (Pet. aj. tel.) Dzisiejszej nocy ogłoszono następujący ukaz carski do senatu:

Wydarzenia dni ostatnich w Petersburgu wykazały konieczność nadzwyczajnych, odpowiadających okolicznościom, zarządzeń dla utrzymania porządku państwowego i bezpieczeństwa publicznego. Dlatego uważamy za rzecz konieczną **ustanowić urząd petersburskiego jenerał-gubernatora,** a to na podstawie ustawy o szefach głównych gubernji i następujących przepisów:

I. Petersburskiemu jen.-gubernatorowi podlega miasto Petersburg i gub. petersburska.

II. W kwestjach utrzymania porządku państwowego i bezpieczeństwa publicznego podlegają jen. gubernatorowi wszystkie lokalne władze cywilne i zakłady wychowawcze wszelkich gałęzi.

III. Jen. gubernator ma prawo w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych chwycić się zarządzeń, podanych w artykule CXV statutu ochrony.

IV. Pominąwszy prawo wydawania przymusowych zarządzeń według przepisów ustawy o zaostrzonej ochronie, może jen. gubernator wydawać przymusowe zarządzenia w sprawach, dotyczących publicznego spokoju i porządku w swoim okręgu urzędowania, ustanawiając postępowanie karne w wypadkach przekroczeń tych zarządzeń, według artykułu 15 i 16 o zaostrzonej ochronie, przyczem jen.-gubernator może poruczyć załatwienie tychże kwestyj podwładnym sobie: gubernatorowi petersburskiemu i prezydentowi miasta.

V. Jen. gubernator otrzymuje prawo dla poparcia władz cywilnych zawezwać wojsko, o ile uzna to za rzecz konieczną i według swojej opinji **ustalić rodzaj broni i ilość wojska**, które ma podlegać jego rozkazom.

VI. Jen. gubernatorowi pedlegają urzęda administracji: żandarmerja i żandarmi kolejowi, a w policyjnym kierunku: wszystkie władze i osoby urzędowe w strefie wywłaszczeń w celach kolejowych.

VII. Jen. gubernatorowi pod względem policyjnym poddane są wszystkie fabryki i warsztaty w jego okręgu.

VIII. Wszystkie uprawnienia ministra spraw wewn. co do potwierdzania w urzędzie członków władz komunalnych i ziemstw w okręgu stolicy i gubernji przechodzą na jenerał-gubernatora.

IX. Jenerał gubernator może zakazać pojedyńczym osobom pobytu w okręgu swego urzędowania.

* * *

Powyższy ukaz oddaje w ręce Trepowa prawo życia i śmierci nad Petersburgiem. Nowy dyktator należy do kategorji tak zw. cywilnych jenerałów, którzy całą karjerę zawdzięczają służbie w żandarmerji i policji.

Z Petersburga.

Relacje przytoczone wykazują, że miasto po 3 dniach rewolucji ulicznej przedstawia straszliwy widok. Sklepy parterowe i pierwszych piąter pozabijane deskami, w większej części budynków publicznych powybijane szyby, ulice krwią zbrukane. Policja usuwa trupy w barbarzyński sposób, wrzucając je do przyręblі w Newie.

Wieczorem miasto jest bez oświetlenia. Zachodzi obawa braku wody, gdyż rewolucjoniści chcą poniszczyć wszystkie wodociągi. Również dążą oni do przecięcia wszystkich komunikacji, wiodących do miasta.

Petersburg 25 stycznia. (Tel. wł.) Wczoraj **demonstranci usiłowali podpalić miasto.** Wojsko udaremniło plan.

Berlin 25 stycznia. (Tel. wł.) W ruchu rewolucyjnym bierze poważny udział inteligencja miasta Petersburga, która ze względów humanitarnych nie może zaprzestać pracy.

Paryż 25 stycznia. Tutejsze wydanie *N. York Heralda* donosi z Petersburga: **Niepokoje rozpoczęły się ponownie. Wojsko kilkakrotnie rozprószyło tłum, który jednak zaczął rzucać bomby. — Wielu żołnierzy zabitych.**

Komitet ministrów uchwalił nie przyjmować żadnych delegacji, i **w jak najbardziej ostry sposób tłumić niepokoje.**

Sztuczna deputacja robotników.

Berlin 25 stycznia. (Tel. wł.) *Berl. Tgbl.* donosi z Petersburga, że minister skarbu przyjął we wtorek deputację robotników i polecając im, aby odstąpili od postulatów politycznej treści, przyrzekał uwzględnienie żądań w zakresie poprawy ich bytu.

Wkrótce jednakże pokazało się, że owa deputacja była sztucznie zaimprowizowaną przez rząd.

Manifest Hapona.

Londyn 25 stycznia. *Standard* donosi z Petersburga: Hapon wydał **manifest do wojska,** który został rozrzucony w tysiącach egzemplarzy. W manifeście **Hapon proklamuje wojnę świętą** i zwalnia żołnierzy od przysięgi wierności.

Wojna ludu z caratem.

Londyn 25 stycznia. *Standard* donosi z Petersburga: Liberalny komitet ogłosił manifest, w którym oświadcza, że **rząd wydał rosyjskiemu ludowi wojnę. Cały naród poprze robotników dla wspólnej sprawy.** — Manifest nosi 250 podpisów.

Powrót anarchistów do Rosji.

Wychodząca w Filadelfji gazeta *North American* donosi, że na grudniowym kongresie rewolucjonistów, odbytym w Szwajcarji, w którym wzięli udział Rosjanie, Polacy, Kurlandczycy i Armeńczycy, wypracowano plan ogólnego strejku w Rosji, który miał wybuchnąć na dane hasło. Zaraz po wybuchu strejku zaczęli powracać do Rosji rewolucjoniści rosyjscy, przebywający za granicą, aby uruchomić wszystkie kadry rewolucyjne i siłę strejku wyzyskać do celów politycznych.

Londyn 25 stycznia. *Daily Express* donosi, że przywódzca anarchistów Piernikow przybył z Genewy do Londynu i wczoraj wieczór z Hull **wyjechał do Rosji.**

Rewolucja na prowincji.

Wybuch petersburskiej rewolucji ulicznej był hasłem dla prowincji, gdzie teren do rewolucji był przygotowany strejkami. Rewolucja wybuchła najpierw w Moskwie, nadając strejkowi robotniczemu charakter polityczny; dzisiejszy dzień ma być dla Moskwy przełomowym.

STEFAN DOBRYCZ.

Dwie pary czarnych oczu.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

24 (Ciąg dalszy).

— Aaa! — niespodziewanie obok niego ozwał się glos znajomy.

— Co za niespodzianka, pan poseł Pomiankowski!

— Stanisław drgnął, bo odrazu wiedział, kto idzie u jego boku.

— Pani sama — rzekł o tej porze?

— Ależ nic mi się nie stanie — odpowiedziała Zofja — już od szeregu lat wracam sama często o tej godzinie, nawet i nieco później. Zresztą idę z ulicy Fichtego od przyjaciółki, która także zbiera dzieci i uczy je czytać i pisać. To niedaleko, kilkanaście minut drogi.

— Jest pani — zauważył z dobroduszną złośliwością Stanisław — bardzo zazdrosną.

— Jakto? — podchwyciła żywo Zofja — ja zazdrosną? O co?

— Nie pozwala pani innym ludziom podejmować na własną rękę dobrych czynów, ale koniecznie musi pani być ich wspólniczką. Słowem, we wszystkiem, co się stanie dobrego, pani, panno Zofjo, chce mieć koniecznie współudział.

— Nie wiedziałam, że pan poseł jest takim satyrykiem. Do tej pory przypuszczałam, że tkwi w panu, jak w każdym człowieku, mieszanina dobrych i złych właściwości, ale żyłki satyrycznej nigdy się nie domyślałam.

Stanisław, jakkolwiek niezbyt panował nad sobą, zachował przecież na tyle zmysłu obserwacyjnego, by odrazu dostrzedz w całem postępowaniu i sposobie mówienia Zofji pewne silenie się na sztuczną swobodę. Czuł, że Zofja mówi ot, aby mówić. Właściwych myśli przecież nie wypowiada, podobnie jak i on. Dzieliła ich przegroda tajemnicza, z której istnienia oboje zdawali sobie doskonale sprawę, nie chcąc jej przekroczyć.

— No, jestem już w domu — rzekła Zofja, stając przed bramą. — Proszę pana do nas na górę. Ojciec będzie panu serdecznie rad.

— A pani? — spytał Stanisław i w tej samej chwili pożałował tego pytania, które się mu wymknęło tonem jakimś bardzo tęsknym i serdecznym.

Nastała chwila bardzo krótkiego, lecz kłopotliwego milczenia. Zofja na razie spojrzała przenikliwie Stanisławowi w oczy. Potem, jak gdyby nie słyszała owego pytania, powtórzyła raz jeszcze:

— Proszę za mną.

Stanisław się zawahał. Faktycznie nie wiedział, co ma robić. Odmowa równałaby się wielkiej niegrzeczności. Był zaś człowiekiem zbyt dobrze wychowanym, ażeby nawet w chwili, w której szedł na śmierć, dopuścić się niegrzeczności wobec kobiety. Z drugiej strony nie wiedział, czy potrafi zapanować nad zdenerwowaniem i roztkliwieniem. Odczuł bowiem na widok Zofji, że mimo wszystko, a może właśnie z racji wszystkiego, co go spotkało, jest głęboko do tej młodej dziewczyny przywiązanym.

Kto zaręczy, czy dwie, trzy godziny, spędzone w jej towarzystwie, dwie, trzy godziny, ostatnie w życiu, nie potargają jego nerwów, niby wiotkich nici i czy w czasie rozmowy nie przyjdzie do jakiegoś wybuchu, który jego los, i tak już straszny, pogorszy. Po co, piołunem zaprawiać ostatni wieczór, po co budzić myśli, że mógłby być szczęśliwym, gdyby nie wpadł w ręce łotrzycy, która z zimną krwią skazała go na śmierć.

Wahanie Stanisława przecież długo nie mogło trwać, bo Zofja odrzucając wszelkie przypuszczenie odmowy, weszła w bramę i podążyła ku schodom. Stanislaw z uczuciem skazańca w sercu szedł za nią.

— Wyobraź sobie ojczulku — wołała Zofja od progu — kogo Ci przyprowadzam. Oto pan Stanisław Pomiankowski.

Radca, który w gabinecie siedział, schylony nad aktami, wstał i szedł żwawo do jadalnego pokoju.

— Dawno nie mieliśmy przyjemności widzieć szanownego delegata — zaczął przyjaźnie, wyciągając obie ręce — widocznie pan delegat hołduje zasadzie, że rzadko bywa tam, gdzie go radzi widzą. Co się z panem dzieje? — dorzucił, wpatrując się bacznie w Stanisława — czy mi pan nie chory?

Stanisław zarumieniony kłaniał się i dziękował za tak serdeczne przyjęcie. Pod bacznem spojrzeniem radcy oblał się rumieńcem. W tej chwili wróciła do pokoju Zofja i słyszała ostatnie słowa ojca.

— Istotnie — potwierdziła — pan delegat źle wygląda.

Stanisław drgnął mimowoli, gdyż owa uwaga była wypowiedziana tonem miękkim, tkliwym, zdradzającym istotne współczucie.

— Ot, — rzekł, siląc się na obojętność — wieśniakowi takiemu, jak ja, trudno się przyzwyczaić do życia wielko-miejskiego. Zima w Wiedniu jest jakaś dziwaczna. Więcej błota, niż śniegu. Nie ma mrozu, a przecież chłód dotkliwy przenika aż do kości. Nim się przystosuję do obecnego trybu życia, przypłacę to brakiem apetytu i snu. Stąd może i trochę źle wyglądam, ale to nic nie szkodzi.

Rozmowa potoczyła się o rzeczach z początku obojętnych, a potem, gdy radca, przeprosiwszy młodych, wrócił do swoich aktów, Stanisław zaczął wypytywać Zofję o jej wychowańców, o postępy, jakie robią.

O wyborne rezultaty! — oświadczyła Zofja — dzięki pańskim elementom i obrazkom pozyskałam wielu nowych uczniów i uczennic

Tu ucięła.

— Widzę, że pani coś cięży na sercu — spytał Stanisław.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Potem ruch zaczął ogarniać większe miasta fabryczne; przychodzi do krwawych demonstracji i buntu wojsk.

Moskwa 25 stycznia. Duma wybrała 113 przeciw 10 głosom ponownie prezydentem miasta ks. Golicyna. (Odwołanego przez rząd).

Moskwa 25 stycznia. (Tel. ag. ros.). Na giełdzie odbyła się narada fabrykantów. Uchwały nie powzięto, bo robotnicy żadnych żądań nie postawili, a zastrejkowali jedynie z sympatji (?) dla swych kolegów petersburskich. Strejk objął 15 do 20 fabryk, nieczynnych jest przeszło 10.000 robotników. Wszędzie znajdują się chętni do pracy, ale strejkujący zmuszają ich gwałtem do porzucenia jej. W drukarniach praca odbywa się regularnie i jest nadzieja, że dzienniki wyjdą. Kozacy rozpędzili kilkakrotnie gromadzące się tłumy nahajkami. W dzielnicy Iwanowskiej skoncentrowano piechotę i konnicę.

Londyn 25 stycznia. *Daily News* donosi z Petersburga, że większa część fabryk w Petersburgu, Moskwie i Rydze ubezpieczyła się przeciw rabunkom.

Bunt wojska w Sebastopolu.

Dodatek paryskiego *Oswobożdienja* donosi z Sebastopola: Oddział marynarzy w liczbie 8090 ludzi, mający udać się na plac boju, urządził niedawno olbrzymią manifestację w mieście. Marynarze oświadczyli kategorycznie, że na wojnę nie pójdą, motywując swe postanowienie politycznymi względami. Koszary miejskie, gdzie był punkt zborny, zostały zdemolowane. Przy odgłosie pieśni rewolucyjnych i okrzyków: »Precz z wojną, precz z samodzierżawjem« rozwinięto czerwone chorągwie. Wszelkie perswazje władz pozostały bez skutku. Wezwano więc wojska miejscowe, lecz te odmówiły posłuszeństwa i nie chciały strzelać do manifestantów. Wtedy sprowadzono oddział rekrutów, pochodzących przeważnie z północnych gubernji, który dał ognia, kładąc trupem wielu ludzi. Aresztowano przytem 100 manifestantów. Jednakże z pośród 8090 zbuntowanych marynarzy żadnego na Daleki Wschód nie wysłano.

Rewolucja w Finlandji.

Biuro Laffana nadesłało wczoraj wiadomość, że w Finlandji wybuchła ogólna rewolucja. — Charakterystycznem jest w owej wiadomości, że rewolucja zaczęła się nie z dołu, od klas roboczych, lecz z góry od szlachty i inteligencji. Wskutek ostrej cenzury brak na razie szczegółów.

Londyn 25 stycznia. *Daily Mail* donosi z Helsingforsu, że tysiące ludzi przeciąga przez ulice z czerwonemi chorągwiami. — W wielu miejscach tłum wybił szyby. W demonstracjach biorą udział głównie młodzi ludzie. Policja wystąpiła dosyć późno i uwięziła 50 osób.

Z Królestwa Polskiego i Litwy.

Cenzura rosyjska nie pozwala dziennikom pisać o wypadkach petersburskich. Pisma zamieszczają jedynie urzędowe komunikaty, że strejk odbywa się spokojnie. Ta nieznajomość faktycznego stanu rzeczy, oraz oczekiwanie ważnych momentów, działa na umysły podniecająco. Do tego żydowsko-socjalistyczny *Bund* prze do rozruchów. P. P. S. jest jeszcze nie zdecydowaną, ale jak dotąd zachowuje się umiarkowanie. Natomiast żywioły rozumiejące znaczenie chwili, pracują bardzo energicznie nad uchyleniem niebezpieczeństwa ze strony *Bundu*.

W Łodzi i Radomiu przyszło do demonstracyj socjalistycznych. Szczegółów brak.

Kowno 25 stycznia. (Tel. aj. ros.) Robotnicy fabryki Tiemana wstrzymali wczoraj pracę. Żądają oni zmiany niektórych postanowień fabrycznych i podwyższenia płacy. Pod naciskiem robotników Tiemana wstrzymali stopniowo pracę **robotnicy wszystkich fabryk**. Wieczór pozamykano sklepy. Dotąd porządku nie zakłócono.

Rząd i naród rosyjski.

Dzień 22 stycznia r. b. będzie pamiętny w dziejach Rosji. I choćby nawet przemoc carska stłumiła tym razem rewolucję, wywrze on decydujący wpływ na dalsze losy narodu rosyjskiego. Cierpliwy lud rosyjski dopiero w ubiegłą niedzielę przekonał się niezbicie, że od rządu despotycznego oprócz zbrodni i morderstw nic innego spodziewać się nie może. Stutysięczny tłum robotników petersburskich w uroczystej procesji szedł do cara z wiarą i nadzieją, iż wysłucha on ich próśb i błagań. Zbrodniczy rząd carski odpowiedział na te prośby kulami i straszną rzezią. — Gdy obecnie lud rosyjski chwyta za broń i siłą pragnie zdobyć, za cenę najstraszniejszych choćby ofiar, prawa ludzkie, dziwić się tylko można, iż nastąpiło to tak późno, że tak długo naród mógł znosić cierpliwie popełnione nad nim zbrodnie.

Pospolite morderstwa, popełniane przez rząd nad bezbronną ludnością, były na porządku dziennym nawet w samym Petersburgu pod okiem cara, a ostatniem takiem morderstwem są pamiętne wybryki petersburskiej policji i »dworników« (stróżów) przy tłumieniu manifestacji studenckiej w grudniu r. z. Właśnie obecnie dodatek do *Oswobożdienia* przyniósł tekst protestu literatów petersburskich przeciw gwałtom rządu. — Pod protestem tym podpisali się znani literaci i prawie wszyscy redaktorzy i dziennikarze petersburscy, nie ulega więc wątpliwości, że przedstawione przez nich fakty nie są wcale przesadzone, a jednakże są one jaskrawsze, niż w swoim czasie podawane przez prasę zagraniczną.

Protest zaznacza na wstępie, że w jednym cyrkule policyjnym nakazano wprost „dwornikom«, aby bili studentów i zapewniono ich, że nie będą za to odpowiedzialni. W innym znowu cyrkule również nakazano bić studentów, lecz w ten sposób, aby nie widziała tego publiczność, tj. kułakami po żebrach i nogami«. To też jak opisuje protest, bito demonstrantów jak również przechodzących mężczyzn i kobiety po twarzy, wybijano zęby i oczy, kobiety ciągnięto po ziemi za włosy, i wrzucano na podwórza domów gdzie katowano ofiary, aż do utraty przytomności.

„Na ul. Michajłowskiej — czytamy w proteście — działy się następujące sceny. W utarczce pomiędzy setką napadających uzbrojonych policjantów i „dworników" a 7—8 ofiarami, na głowy których spadały obnażone szable i pałki, czterej policjanci kopali obcasami powaloną na ziemię młodą dziewczynę.

Wreszcie dwaj z nich chwycilo ją i rzuciło na środek ulicy. Inni policjanci toczą po ziemi jak kule pokrwawione ciała manifestantów i wrzucają na podwórze domu Nr. 14 przy ul. Michajłowskiej. Jednego studenta widziano z odrąbaną zupełnie szczęką. U policjantów konnych można było widzieć skrwawione szable, chociaż według urzędowego komunikatu bili oni manifestantów tylko płazem. Przed kościołem leżał katolickim na chodniku stały kałuże krwi.

»Na ulicy Italjańskiej, naprzeciw skweru Michajłowskiego, rozegrała się następująca oburzająca scena. Kilka studentek, widząc, że policjanci konni rzucili się w ulicę Michajłowską tratując publiczność, wskoczyło do tramwaju. Spostrzegłszy to, kilku policjantów i żandarmów dogoniło tramwaj, zatrzymali go i za włosy ściągnęli bezbronne studentki, poczem rzuciwszy je na ziemię poczęli kopać nogami.

»Takie zachowanie się policji i »dworników« znajdowało zupełną aprobatę komisarzy. Kilku »dworników« schwyciło przy dworze Gościnnym pewną studentkę. Trzymali jej ręce, a komisarz bił ją po twarzy. Inny komisarz około soboru Kazańskiego woła: »Bij w mordu« i sam daje przykład waląc i tak już okaleczoną studentkę. Pewien oficer żandarmerji obnażoną szablą uderzył po głowie studenta, którego trzymało czterech policjantów. Oficerowie policyjni zwracali się do kobiet na »ty« i lżyli je w najbrutalniejszy sposób.

»Około godz. 2 — 3 po południu, kiedy w tłumie nie było już młodzieży uczącej się, nieliczna grupa ludzi (10 — 12) zaśpiewała rosyjską marsyljankę. Wtedy nagle wyskoczyli konni żandarmi pod dowództwem oficera i poczęli rąbać na wszystkie strony bez względu na płeć i wiek ofiar, a piesi policjanci i »dwornicy« chwytali uciekających na ul. Michajłowskiej i bili kułakami, pałaszami, póki ofiara nie runęła na ziemię. Wtedy zaciągano ją na podwórze domu nr. 4. Przyprowadzano nowe ofiary z Prospektu Newskiego w strasznym stanie: w porwanem odzieniu, bez czapek, z pokrwawionemi twarzami, zaciągano je do bramy nr. 4 i bito mocno, a kto upadł na ziemię, tego kopano nogami.

»Bito bezbronną publiczność nietylko na ulicy, ale i w kilku podwórzach, mianowicie w trzeciem tylnem podwórzu kościoła katolickiego, w podwórzu domu nr. 4 przy ulicy Michajłowskiej; rozdzierające krzyki rozlegały się również z domu nr. 42 na Mojce. Katowanie trwało i wtedy, kiedy według urzędowego komunikatu, wszelkie nieporządki już ustały.«

———

Depesze odebrane w ciągu nocy, znajdą czytelnicy na ostatnich kolumnach.

———

WOJNA.

———

Z obrazków wojennych

Niemirowicza-Danczenki.

Na początku tej bitwy, która przejdzie do historji pod mianem bitwy nad rzeką Szacho, linje czołowe Japończyków zajmowały cały front chińskich wsi: Tcztantun, Tadusampo, Sampu, Sumachetse i Tschajchiraj. Lewe ich (zachodnie) skrzydło słabo stosunkowo było obsadzone wojskiem i tyłami swoimi opierało się, przeszedłszy Liaocho, o Kalazmę-Dawań, ową spiżarnię Mandżurji, do niedawna jeszcze zaopatrującą nas we wszystko, co tylko było potrzebne dla armji.

Na krańcu, przy przełęczy Dalińskiej, stanęło półtorej brygady piechoty. Stąd szły po całym froncie ich główne oddziały. Dwie dywizje rozrzucili pomiędzy Sandepu i Choutsenpo, cztery zajmowały teren Tschintajse-Sachetun-Laoche, dwie skoncentrowały się przy kopalniach Jantajskich i tyleż pomiędzy Banjaputse a Bensiche.

Czołowe pozycje zajmowały oddziały strażnicze, wy starczające na wypadek pierwszego starcia do chwili nadciągnięcia sił głównych i rezerw. Całymi szeregami okopów, wężownic, redut, zasieków i innych obwarowań były bronione wsie: Schantaputse i Tschintajtse, wzgórza na południe od Intschendse, linja do Liljangou, Tjangon, kopalnie jantajskie i wierzchołki wzgórz powyżej Chuanputse.

Wszystkie te obwarowania były ze sobą w związku i stanowiły jeden ogólny system.

Druga linja fortyfikacyjna ciągnęła się od Banjaputse w kierunku północno-zachodnim ku Sandżanpu.

Na tyłach pierwszej i drugiej linji były przeprowadzone roboty inżynierskie i tym sposobem z jakiejkolwiek strony byśmy ich przemogli, oni w tejże chwili porzuciliby swoje pozycje, przenosząc się na inne, z góry przygotowane i wybornie zabezpieczone. Tutaj każdą piędź ziem trzebaby było zdobywać z trudem, wypierając ich z obwarowań, obliczonych na rażenie nas ogniem krzyżowym.

Pierwszem naszem zadaniem było zawładnięcie prawym brzegiem rzeki Tajtse, czego miał dokonać jen. Stackelberg. Planowane były przytem demonstracyjne ataki frontowe i obchód prawego skrzydła japońskiego przez oddział wzmiankowany.

Lecz — Deus disponit... Stackelberg znalazł na drodze, którą dążył, wręcz co innego, niż to, co zaznaczały mapy, wskutek czego demonstracja nasza zamieniła się w prawdziwą bitwę, kolumny zaś oskrzydlające, poniósłszy ciężkie straty, wróciły z powrotem.

Na początku tej przewlekłej i krwawej bitwy, na skrzydle zachodniem stał oddział jen. Bilderlinga, złożony z 64 batalionów piechoty, 184 dział, 40 secin i szwadronów jazdy, 6 baterji artylerji konnej i dwóch batalionów saperów. Powinien on był na linji rzeki Szaho zająć Sinschinpu, Sahopu, oraz Sinfantun i, nic nie przedsiębiorąc, tam się obwarować.

Na wschodniem skrzydle bar. Stackelberg rozporządzał 43 batalionami piechoty, 32 kartaczownicami, 130 działami szybkostrzelnemi, 6 baterjami górskiemi, 34 secinami Kozaków i pewną ilością saperów. Według planu miał on flankowym ruchemześrodkować się na linji Pawjatse—Chisunpu Tajdjumutse, stąd zaatakować nieprzyjaciela i zająć Banjapudze.

W ogólnej rezerwie i centrum stali: jen. Zarubajew, pomiędzy Mukdenem a Chuanho, na czele 24 batalionów piechoty, 48 dział szybkostrzelnych, 44 dział zwyczajnych, 500 dragonów i jednego batalionu saperów, i jen. Meyendorf — na czele 32 batalionów piechoty, 96 dział, 400 jazdy i oddziału saperów.

Ochrona flanków poruczona była: prawego — jen. Dembowskiemu (10 batalionów piechoty, 18 dział, 1.600 jazdy, oddział pontonowy i saperów), oraz jen. Kosagowskiemu (6 i pół batalionu piechoty 16 dział i 900 jazdy); lewego — jen. Rennenkampfowi (13 batalionów, 26 dział, 1.600 jazdy i oddział saperów), jen. Madrytowowi (1 batalion piechoty, 2 szwadrony jazdy ochotniczej i 2 armaty).

Tyłów bronił szósty korpus syberyjski, składający się z 32 batalionów, 96 dział, 600 jazdy i batalionu saperów.

Oto jest obraz rozlokowania sił naszych pierwszego dnia bitwy. Plan i wydane rozkazy były doskonałe, ale cóż z tego, kiedy mapy terenu sporządzone były pod ciemną gwiazdą, wskutek czego wywiady nie przyniosły pożądanych rezultatów, a tem samem plan Stackelberga spełzł na niczem.

Gdyby wszystko nie było robione po omacku, wyniki bitwy byłyby zgoła inne i nie okupilibyśmy jej stratami tak strasznemi.

Oczywiście, dane, które przytoczyłem powyżej, mają znaczenie tylko w pierwszych dniach bitwy. Następnie wojska zarówno nasze, jak i japońskie, zmieniały stanowiska w miarę rozwijających się wypadków i wymaganych okoliczności.

Przed bitwą nikt z nas nie myślał, że do sięgnie ona takich rozmiarów. Sądzę, że niema w całej historji przykładu, aby jedna bitwa i to

nie jeneralna, trwała dwa tygodnie ze wszystkiemi jej perypetjami, nie przerywając się prawie ani na minutę, lecz tylko to tu, to tam ulegając chwilowemu zawieszeniu.

Drobne wiadomości z wojny.

Gwiazdka rezerwistów w wagonie. Jeden z lekarzy łódzkich, który został wysłany na Daleki Wschód, ze szpitalami zapasowymi i piekarnią, zorganizowanymi z rezerwistów Królestwa, nadesłał do *Rozwoju* łódzkiego list z drogi, w którym między innemi opisuje dzień wigilijny spędzony przez naszych rodaków w pociągu.

«W Wiaźmie przepędziliśmy cały dzień — czytamy w tym liście — skorzystaliśmy z tego i zakupiliśmy różnych delikatesów dla naszych 300 szeregowców, dla których urządziliśmy gwiazdkę. Za zebrane wśród oficerów 80 rubli zakupiliśmy tytoniu, orzechów, pierników, ryb itp., wieczorem udaliśmy się do wagonów szeregowców, połamaliśmy się opłatkiem, rozdaliśmy skromne podarki żołnierzom. Była to chwila uroczysta, wobec której znikły wszelkie różnice stanu. Wszyscy zostali obdarzeni i w oczach wszystkich dojrzeć można było uczucie wdzięczności i łzę szczęścia.

Podanie inicjatywy urządzenia gwiazdki jest zasługą p. Kasprzykowskiego, powszechnie u nas lubianego. — Wieczorem następnie kilku szeregowców-śpiewaków kolędowało kolejno w przedziałach oficerskich, i myśl nasza przeniosła się hen daleko, tam, gdzie drodzy nam przebywają...»

Krociowe oszustwa.

WIEDEŃ 24 stycznia.

Przebieg rozprawy.

Po odczytaniu aktu oskarżenia zaczęto przesłuchiwać oskarżonego dr. Orłowskiego, który nie poczuwa się zupełnie do winy. Przeczy, jakoby w swoich czynach powodował się chęcią szybkiego wzbogacenia. Idąc za przykładem swoich przodków (?), którzy mienie i życie składali na ołtarzu ojczyzny, chciał działać dla dobra ogółu. Temu celowi oddawał się od młodości z całą energją i gorliwością i już jako student prowadził redakcję dziennika we Lwowie. *Kurjer Polski* również założony był jedynie w celu przeciwdziałania budzącej się w kraju agitacji socjalno-demokratycznej. To też jak długo on (Orłowski) prowadził politykę w Galicji, żaden socjalista nie został wybrany do parlamentu ani do sejmu.

Omawiając szczegółowo sprawę swojego zadłużenia, przypisuje Orłowski całą winę dr. Kastoremu, który wyzyskał jego miłość dla ludzkości i unicestwił jego socjalno-polityczne projekty, zmierzające do ekonomicznego wzmocnienia Galicji. Do tego celu miały służyć: założenie centralnego banku dla handlu i przemysłu w Galicji, budowa polskiego hotelu w Wiedniu i t. d Nazwisk osób, z którymi miał prowadzić pomienione interesy, nie chciał Orłowski wymienić pomimo nalegań przewodniczącego, tłómacząc się tajemnicą zawodową.

Przewodniczący: Jeżeli panu tajemnica zawodowa jest milszą, jak cześć i wolność, to niech pan ją sobie zachowa.

Wreszcie zastrzegał się Orłowski przeciw temu, jakoby jego wyjazd do Warszawy był ucieczką. Do Warszawy udał się z zamiarem poświęcenia się stanowi duchownemu, gdyż to otworzyłoby mu szersze pole do działania dla dobra ludzkości. Tu w obronie Orłowskiego nastąpił ustęp, który może świadczyć albo o bezgranicznym cynizmie, albo, że umysł Orłowskiego naprawdę niezupełnie znajduje się w porządku.

W drodze z Wiednia do Warszawy — mówił — wstąpiłem do Częstochowy. Tam jest miejsce ostatniej ucieczki dla nas Polaków. Tam posiadamy cudowny obraz naszej Matki Bożej. Pojechałem tam by przyjąć Sakramenta święte i cieszyłem się, że będę mógł zanieść gorącą prośbę, aby mi było wolno jeszcze raz bez trosk i grzechów rozpocząć pracę dla dobra ludzkości. Człowiek, który ucieka, nie traci dwóch dni na taki cel. Tak jak moja wiara jest głęboka, wierzę, też iż nasza boska Królowa oświeci wasze umysły, że przed wami stoi nie zbrodniarz lecz nieszczęśliwy człowiek.

Prokurator i przewodniczący wypytywali jeszcze Orłowskiego szczegółowo o oszustwa popełniane wraz z Kastorym i projekty małżeńskie. Rozegrała się tu następująca scena.

Prok.: Miał pan kilka propozycji małżeńskich. Którą z tych dam zamierzał pan poślubić?

Osk.: Wszystkie, (wesołość w audytorjum).

Prok.: Wszystkie. To mi wystarcza.

Osk.: Pomiędzy poszczególnemi propozycjami upływały przecież znaczne przeciągi czasu. Na popołudniowej rozprawie poniedziałkowej przesłuchano szereg świadków, którzy pożyczali Orłowskiemu znaczniejsze lub drobniejsze sumy, nie przyłączyli się jednak do postępowania karnego. Szło tu tu tylko o ilustrację majątkowego stanu Orłowskiego. Oskarżony oświadczył, iż przesłuchiwanie tych świadków zarządzono chybał by wywołać nastrój dla niego niekorzystny. Ciekawszych momentów nie było. Orłowski zabierał głos po przemówieniu każdego świadka dla dawania długich nienależących do rzeczy objaśnień

Na wtorkowem posiedzeniu rozpoczęto przesłuchiwanie osób poszkodowanych przez Orłowskiego. Pierwszym świadkiem był ks. Eichhorn, Ofiara pięknie brzmiących socjalno-politycznych frazesów Orłowskiego. Ks. Eichhornowi wydawały się te plany możliwemi do urzeczywistnienia, o ileby nimi zainteresowały się wysoko postawione osobistości, o których Orłowski mówił. To też pożyczył mu sam pieniędzy i pożyczał dla niego od innych. Wreszcie zaś zaczął się informować, u jednej osobistości wymienionej przez Orłowskiego i przekonał się, że wszystko było nieprawdą. Orłowski chciał wtedy na pokrycie zaciągniętych pożyczek dać bezwartościową policę.

Przesłuchano następnie świadkę Annę Kunzową, która do Orłowskiego udała się jako gospodyni, wskutek inseratu w dziennikach. Od niej wyłudził 4000 kor. obiecując wyrobić córce stałą posadę. Dalej A. Bartha zaangażowanego przez Orłowskiego jako solicitatora, poszkodowanego wraz z żoną na 7000 kor. Zeznawała również p. A. Schindler, która poznała się z Orłowskim wskutek anonsu z propozycją małżeńską.

Orłowski potrafił zyskać jej zaufanie i wyłudził od niej wszystkie oszczędności. Dla niego sprzedała nawet swoje klejnoty. Część tych sum zwrócił następnie Orłowski, gdy mu zagrożono doniesieniem karnem.

Do ostrego starcia słownego przyszło między oskarżonym a św. adwokatem Popperem, któremu Orłowski zarzucił fałszywe zeznania. Świadek dowodził dokumentami prawdziwość swoich zeznań. Na żądanie Orłowskiego zaprzysiężono tego świadka.

Na tem przerwano rozprawy.

Od Wydawnictwa.

»KSIĘGĘ ADRESOWĄ« m. Krakowa i Podgórza nabywać mogą nasi prenumeratorzy w Administracji »Głosu Narodu« po zniżonej cenie 3 kor. (cena księgarska 5 kor.) — Na koszta przesyłki dołączyć należy 55 hal.

Od Administracji.

Cały nakład kalendarzyka ściennego z portretem Ojca św., który ofiarowaliśmy naszym Prenumeratorom **został zupełnie wyczerpany.** Prosimy zatem nie wysyłać już pieniędzy na to premjum; ci zaś, którzy pieniądze już wysłali a kalendarzyka nie otrzymali, zechcą je odtrącić od najbliższej prenumeraty, gdyż zwracanie pocztą pociągnęłoby za sobą koszta zbyt wysokie.

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Dziś czwartek Polikarpa biskupa męczennika i Pauliny wdowy; w piątek Jana Chryzostoma biskupa wyznawcy doktora kościoła.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 7 minut 24, zachód przypada o godz. 4 minut 21, długość dnia godzin 8 minut 57.

»Kupujcie tylko u chrześcijan!«

Z KRAJU.

Tarnów 24 stycznia. Załoga tutejsza prawie cała wyrusza na czas wyborów do Węgier. — Wczoraj mianowicie rano wyruszyła część ułanów 2 pułku, wieczorem zaś jeden batalion 57 pułku piechoty. Dziś wyrusza drugi i trzeci bataljon prawie cały, z kompanji poszczególnych pozostawiono bowiem tylko po 30 ludzi.

Obrona krajowa zostaje. Załogę postawiono na stopie wojennej. Część jej wyruszyła do Lubowli, druga zaś do miejscowości Fillek w południowych Węgrzech. Na czele tej wyprawy postawiła komenda korpuśna pułkownika Wiktora Polaka.

Związek okręgowy Tow. Szkoły Ludowej ma w najbliższym czasie powstać w Tarnowie. Zarząd główny przydzielił już temu nowemu okręgowi powiaty: Tarnów, Brzesko, Bochnię Dąbrowę, Mielec i Pilzno. Zarząd miejscowego Koła wdrożył już przedwstępne kroki i prace i w najbliższym czasie zwołane będzie posiedzenie delegatów okręgowych.

Z Kasy Oszczędności. Naczelnik biur tutejszej miejskiej Kasy Oszczędności p. Kusz zamianowany został w ostatnich czasach dyrektorem urzędującym Kasy Oszczędności w Przemyślu. Warunki materjalne i osobiste miał bezwarunkowo lepsze, niż dotąd w Tarnowie. Dyrekcja więc za zezwoleniem wydziału wdrożyła rokowania, pod jakimi warunkami p. Kusz zostałby w Tarnowie, nie chciała bowiem utracić tak wytrawnej siły urzędniczej. Warunki ułożono i p. Kusz na stanowisku swojem pozostaje uzyskawszy osobne podwyższenie pensji, tytuł dyrektora biur i prawo bywania na posiedzeniach dyrekcji z głosem doradczym. Podwyższenie pensji o 2000 koron zatwierdzone przez wydział musi jeszcze uzyskać potwierdzenie namiestnictwa. — Przy sposobności dyskusji nad tą sprawą poruszono także na wydziale sprawę za drogiej posady, (bo 6000 kor. rocznie kosztującej) dyrektora urzędującego, który chyba po to w kancelarji siedzi, by dyrekcję reprezentował i prawie żadnej czynności nie ma. Posada ta jest synekurą, powinna być zmienioną i będzie w niedalekiej przyszłości prawdopodobnie zniesiona.

Termin koncertu skrzypka Fr. Ondriczka ze współudziałem pianisty J. Famery naznaczono na 7 lutego. Koncert ten budzi zainteresowanie w mieście.

Karnawał u nas dotąd prawie nie daje znaku życia. Dotąd nie ogłoszono żadnego balu. Odbyły się tylko wieczorki sobotnie w kasynie, 21 b. m. wieczornica z tańcami w „Sokole", a na 1 lutego zapowiedziany jest bal weteranów wojskowych.

Towarzystwo „Opieka nad młodzieżą szkół średnich" uzyskało już zatwierdzenie swoich statutów przez namiestnictwo. O celach Towarzystwa już pisałem, obecnie dodaję, że członkowie zwyczajni płacą roczną wkładkę najmniej 2 kor. 40 hal., członkowie dobroczyńcy najmniej 24 koron rocznie, a członkami założycielami stają się ci, którzy złożyli na cele Towarzystwa kwotę 200 kor., lub uczynili dla równą względnie zapis tej samej wysokości.

Rocznica styczniowa. Staraniem Stowarzyszenia „Gwiazda" odbyło się w dniu 23 b. m. żałobne nabożeństwo za poległych w walce o niepodległość r. 1863. Na nabożeństwie odprawionem w kościele OO. Bernardynów zjawiły się wszystkie Stowarzyszenia z chorągwiami. Grała orkiestra straży ochotniczej. *(i)*

Tow. gimn. „Sokół" w Podgórzu urządza w dniu 4 lutego b. r. we własnym gmachu zabawę taneczną dla swych członków, ich rodzin i zaproszonych gości.

Od lat kilku zabawy w „Sokole" podgórskim, jednoczące szersze warstwy, cieszą się powodzeniem. — W roku bieżącym komitet dokłada wszystkich starań, aby chwile zabawy miłym gościom krakowskim, podgórskim i z okolicy pod każdym względem uprzyjemnić. Zaproszenia zostają już wysyłane. Osoby, które dotychczas zaproszenia nie otrzymały, a mają ochotę nawiedzić „Sokół" podgórski, zechcą się zgłaszać do komitetu we wtorki, piątki i soboty w godzinach od 7 do 8 wieczorem w kancelarji „Sokoła". Dla zachowania porządku wstęp dozwolony tylko za okazaniem zaproszenia. Dochód z tej zabawy przeznaczony jest na wyprawę fasady gmachu „Sokoła".

Skład komitetu zabawy tworzą: pp. przewodniczący Łuczko Karol, aptekarz; Breuer Karol, obywatel; Dobrowolski Michał, aptekarz i wł. fabryki opatrunków chirurgicznych; Kwiatkowski Mieczysław, inspektor podatkowy; Maryewski Franciszek, poseł na Sejm i burmistrz; Matula Djonizy, aptekarz; Mateczny Antoni, przedsiębiorca; Miziewicz Stefan, dyrektor Kasy oszczęd.; Nawrocki Seweryn, poborca podatkowy; Rolle Karol, inżynier Wydziału kraj.; Szuro Stanisław, radca sądu kraj.; dr Starzewski Tadeusz, notarjusz; Stępień Józef, dyrektor Kasy zaliczkowej; Zadęcki Józef, obywatel.

Z Chrzanowa. Sejm i duchowieństwo narzekają na coraz więcej szerzącą się między młodzieżą szkolną bezreligijność i niemoralność, a nie chcą jej nieraz zaradzić, chociaż to wprost od nich zależy. — Szkoły albo bez katechetów, albo księża, zajęci innymi obowiązkami, na naukę religji zjawiają się rzadko, młodzież wzrasta więc bez uszlachetniającego wpływu religji, nie znając najważniejszych zasad religji, lub znając je pobieżnie, mechanicznie jako coś mniej ważnego, obojętnego.

Wina tego leży tylko po stronie władz, które posad katechetów całe lata nie obsadzają, rzekomo dla braku księży. Tak jest u nas, gdzie mamy dwie szkoły 6-klasowe razem o 24 działach, a gdzie od lat trzech nie mamy katechety. Zastępuje go jedyny miejscowy wikary. Jeśli się zważy, że staruszek, proboszcz miejscowy, jest od lat dłuższych słabowity i duszpasterskich funkcyj, jak np. zaopatrywania chorych, sprawować nie może i ks. wikary musi wszystkie prace parafjalne wypełniać, to choćby nawet chciał. nie może podołać pracy w szkole.

Wszelkie starania o katechetę dotąd nie odniosły skutku i pomimo ogłoszenia konkursu posada jest nieobsadzona. Powodem ma być brak młodych sił wśród duchowieństwa. Tak źle przecież chyba nie jest, by dwie duże szkoły i to na prowincji zostawić niemal zupełnie bez nauki religji.

Wojsko z Galicji do Węgier. *Kurjer Lwowski* otrzymał z Ławocznego następujący list: Stacja w Ła-

wocznem przedstawiała dnia 23 b. m. wieczorem obraz wojenny. Umyślnym pociągiem wojskowym ze Lwowa przybyły tu trzy szwadrony ułanów, stacjonowanych w Żółkwi i z trzeciego bataljonu 30 lwowskiego pułku piechoty uformowane na stopę wojenną dwie kompanje piechoty pod komendą majora Hartwiga przeznaczone do asystencji wojskowej w czasie wyborów na Węgrzech. Oddziały te wojska galicyjskiego przeszły z dniem wczorajszym pod komendę VI. korpusu armji w Koszycach. Tu otrzymali komendanci oddziałów telegraficzne rozkazy z koszyckiej komendy korpuśnej z zawiadomieniem, dokąd na Węgrzech są przeznaczeni. Ułani dokądindziej, a dokądindziej piechota. Wszyscy żołnierze otrzymali zupełnie nowe mundury, jak w czasie mobilizacji. Cały dzień wczorajszy przepędzili żołnierze bez ciepłej strawy. Jedynie ułanom zgotowano tu w restauracji kolejowej zupę kminkową, na telegraficzne zamówienie komendanta ułanów. Dziś spodziewane są trzy pociągi wojskowe ze Lwowa i z Tarnopola do Węgier, między innymi pójdą 1 bataljon 30 pułku i pułk nr. 80 ze Lwowa.

Ze Lwowa ruszyły na Węgry 2, 3 i 4 bataljon 15 pp. również w pogotowiu wojennem, nadto 4 szwadrony ułanów.

Z Przemyśla donoszą również, że 23 b. m. udały się osobnymi pociągami z obrębu X. korpusu na Węgry, dla asystencji przy wyborach, następujące pułki: 40 pp. do Ujhely, 45 pp. do Koszyc, wzmocniona kompanja 77 pp. do Miszkoly; 57 pp. do Nagi Michaly. Nadto wysłano 6 p. ułanów, 8 p. huzarów i 8 p. dragonów.

Z Tarnowa — jak stamtąd donoszą — odjechał na Węgry 1 bataljon 57 pp., złożony z najstarszych żołnierzy czterech bataljonów. Również wysłano stamtąd skombinowaną dywizję ułanów. Na czele oddziału stoi pułkownik Wiktor.

W Tarnopolu postawiono 2 bataljony 55 pp. na stopie wojennej; wyruszą one na Węgry w tych dniach.

Z Krakowa odjechały onegdaj na czas wyborów na Węgrzech dwa szwadrony konnicy, wczoraj zaś kilka kompanij piechoty.

Nadto donoszą z Bielska i Wadowic, że i stamtąd część załogi udała się w pogotowiu wojennem do Węgier.

KRAKÓW, 26 stycznia.

Rada miasta. Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Rady miejskiej obejmuje wnioski o udzielenie kredytu na urządzenie wewnętrzne nowo-wybudowanych szkół przy ul. Topolowej i Lubomirskiego; na koszta obrony interesów miasta w sprawie kanału wodnego i portu przy Krakowie. — Oprócz wniosków o drobniejsze kredyty porządek obejmuje wybór uzupełniający 14 członków Wielkiego Wydziału m. Kasy Oszczędności, oraz wniosek o zamianę skrawka gruntu r. m. R. Drobnerowi przy placu Szczepańskim.

Posiedzenie tajne obejmuje wniosek o udzielenie prezenty na dwie posady nauczycieli w szkole m. im. św. Mikołaja, oraz udzielenie stałego wynagrodzenia jednej nauczycielce i przyznanie pensji wdowiej i daru z łaski.

Komisja budżetowa pod przewodnictwem przewodnicząca miasta dra Leo przyjęła przedstawione przez Magistrat ogólne zestawienie budżetu miejskiego, który się przedstawia: w wydatkach zwyczajnych 2,805969 koron, nadzwyczajnych 114,311 koron razem 2.920,280 koron. W dochodach zwyczajnych 2,781,780 koron, nadzwyczajnych 138,500 koron, razem 2,920,280 koron. Jak widzimy cyfry w wydatkach i dochodach równoważą się. Jednakże w dochodach jest przewyżka 7000 koron, które komisja wstawiła do działu XIV na wydatki przygodne. Komisja w przyszłym tygodniu odbędzie jeszcze jedno posiedzenie, dla wysłuchania sprawozdania jeneralnego referenta r. m. i posła p. J. K. Federowicza.

Koncert poniedziałkowy na sympatyczne cele dobroczynne da sposobność publiczności krakowskiej usłyszenia znakomitego wiolonczelisty p. Jana Górskiego, b. dyrektora Tow. muzycznego w Łodzi i dyrygenta Filharmonji warszawskiej, obecnie zamieszkałego, od chwili wypadków na Dalekim Wschodzie, w Krakowie. P. Górski odegra partję wiolonczelową dającą duże pole do popisu w kwartecie Żeleńskiego, oraz słynny „Preislied" z opery „Meistersänger" Wagnera.

Śpiewaczka p. May Roemheld-Sadowska dystyngowana amatorka ze Lwowa zyskawszy świeżo w koncercie na cele oświaty ludowej tamże ogólne uznanie da się słyszeć w tym koncercie w arjach Vidor, Gomeza, Gounoda (z solem skrzypcowem J. N. Hoeka), oraz popisowej arji z opery „Goplana".

Bilety sprzedaje jeszcze księgarnia S. A. Krzyżanowskiego po przystępnej cenie 2 zł., na miejsce siedzące w sali lub galerji, zaś 1 złr. wstępu na salę.

Z karnawału. Bal na kolonje wakacyjne dla uczniów gimn. i szkół realnych, odbędzie się dnia 4 lutego. Komitet przygotowuje bardzo wiele niespodzianek. Wspaniałe karnety nadesłała firma Ziembicki i Janeczek, a także uczniowie szkoły realnej malują karnety, aby w ten sposób przyczynić się do uświetnienia balu na tak szlachetny cel. Ktoby jeszcze nie otrzymał zaproszenia z powodu braku adresu, może się zgłosić do prof. Riessa, ul. Niecała 7, II p. (1—2 g.). Datki można nadsyłać na ręce prof. Koprowicza gm. IV.

Towarz. Certyfikatystów urządza w sobotę dnia 11 lutego b. r. w sali Strzeleckiej przy ul. Lubicz wieczorek z tańcami na dochód tegoż Towarzystwa. — Początek o godz. 8-mej wieczorem. Muzyka wojskowa. Strój spacerowy.

W resursie urzędniczej odbędzie się w sobotę salach Resursy doroczny popis taneczny uczniów i uczennic 3 kursu tańców p. Jelisiewicza, połączony z zabawą taneczną. — Kierownik kursów pragnąc popis uprzyjemnić, opracował w tym celu specjalnie balet jednoaktowy pod tyt: „Wesele w Ojcowie", który wykonają jego uczniowie i uczennice. Również znajduje się w programie taniec góralski z „Halki", wykonany przez cztery pary, oryginalnie ukostjumowane. Ponadto wypowie p. Doliński kilka słów o modernistycznej szkole tańców, jaką w niedalekiej przyszłości ma zamiar otworzyć w naszem mieście. — Popis urozmaici monolog komiczny, wygłoszony przez p. L. Haraschina, śpiew solowy p. D., oraz produkcje orkiestry wojskowej 56 pp., która następnie przygrywać będzie do tańca. — Początek popisu o godz. 7 wieczorem. Toalety dla pań i panów wizytowe; ceny wstępu dla członków Resursy 1 K, dla osób zaproszonych 2 K, bilet akademicki 1 K 50 hal.

Wieczorek wokalny urządzony staraniem Czytelni akademickiej, odbędzie się w piątek wieczorek w lokalu stowarzyszenia w Rynku głównym l. 13. W wieczorze wezmą udział pp.: Stan. Bursa, K. Ostrowski. Bol. Wallek-Walewski, A. Gabryś i Wł. Sierkiejewicz. W nader urozmaiconym programie znajduje się deklamacja najnowszego utworu młodego i utalentowanego poety Jerzego Denkera. Ceny miejsc: krzesło 1 kor., wstęp 40 hal.

Z Tow. muzycznego. Na najbliższym koncercie, który się odbędzie w d. 3 lutego w sali „Sokoła" wystąpi znakomity ceniony wysoko przez zagranicę pianista Leopold Godowski, który wykona nie grane w Krakowie utwory fortepianowe.

Bilety na koncert ten, nabywać i zamawiać można już w kancelarji Tow. Muzycznego codziennie od 12ej w południe, tudzież od 5ej wieczorem.

Z Tow. prawniczego i ekonomicznego. W piątek dnia 27 bm. o g. 6ej wieczorem punktualnie odbędzie się w Auli uniwersyteckiej „Collegium novum" odczyt adwokata dra Juljana Gertlera na temat „Projekt ustawy o zwolaniu wierzycieli".

Konkurs na teatr miejski został rozpisany i ogłoszony. Termin jest bardzo krótki, bo tylko do 15. lutego. Trzeba więc, żeby kompetenci wcześnie się zgłaszali i rozpatrzyli dokładnie warunki kontraktu.

Z powodu procesu Orłowskiego pisze nam jeden z czytelników: Zasiadający obecnie na ławie oskarżonych w Wiedniu dr Józef Lubicz Orłowski, prowadzi, zdaje się, swoją obronę w ten sposób, aby go uznano niepoczytalnym. Nie przesądzając orzeczenia psychjatrów, warto zaznaczyć, że wszystko, co ten pan opowiada o sobie i swojej działalności, graniczy blisko z obłędem. Opowiada on np. szeroko o swej humanitarnej działalności (Kastory, Czerny, 6 oszukanych kobiet) o swych wysokich stosunkach (lichwiarze i szarlatani wiedeńscy) a wreszcie o swoich przodkach, którzy z Kościuszką czy nawet królem Janem walczyli za ojczyznę. Co do tych przodków, to wiecie, że oskarżony podszywał się pod pokrewieństwo z hr. Orłowskimi z Jarmoliniec. Pokrewieństwo to istniało w jego wyobraźni. Być może, że pochodzi on z rodziny żydowskiej Orłowskich, ochrzczonych i nobilitowanych w 1764 r. Prawdopodobnie jednak jego szlachectwo jest własnym jego wytworem. Byłoby to zresztą najmniejsze jego oszustwo. Oburzającem jest jednak, że p. Orłowski swoje brzydkie sprawki próbuje osłonić płaszczykiem patrjotyzmu i religijności.

Skandaliczna sprawa grabieży gruntu miejskiego przez członka rady żyda Drobnera, stanie na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia. Rada ma to niesłychane bezprawie ex post ulegalizować! Ciekawi jesteśmy czy wśród niezliczonych katonów prawej i lewej strony znajdzie się choć jeden dość odważny, aby zapytać skąd pochodzą przywileje Drobnera..?...

Nieszczęśliwy wypadek. Dwuletnia Józia Sobolewska, córka przekupki, została wczoraj po południu na śmierć zgnieciona przez magiel w domu pod l. 20 przy ul. Starowiślnej. Dziecko dostało się pomiędzy ścianę a magiel, a gdy matka zagadała się ze służącą maglującą bieliznę, pudło ciężarowe przechyliło się nagle pod ścianę i zgniotło dziecko. Wypadek dostrzeżono dopiero po chwili. Wezwane pogotowie mogło tylko śmierć skonstatować.

Małą eksplozję gazową wywołała wczoraj nad wieczorem Marja Dziuba stróżka domu pod l. 5 przy ul. Wrzesińskiej. Nie wiedząc bowiem, że gazometr został zabrany do reperacji, zapaloną świeczką przytknęła do otwartej szafki, wskutek czego gaz eksplodował, nie wyrządzając jednak żadnej szkody, oprócz nieznacznego poparzenia stróżki.

Policja aresztowała Jana Kuspala, wyrobnika z Woli Przemykowskiej, w chwili gdy chciał za bezcen sprzedać gęś tuczoną. Jak się dowiedziano, jedną gęś już przedtem sprzedał żydówce na Placu Nowym. Gęsi te Kuspal skradł w okolicy Woli Przemykowskiej.

W ulicy Krakowskiej przyaresztowano Jakóba Stróżka, wyrobnika, znanego oszusta, który żołnierzom usiłował sprzedać tombakowy pierścionek jako złoty.

NEKROLOGJA.

Emil Moralski, ojciec księdza gwardjana OO. Bernardynów, zmarł w Jaśuicy. Powtarzamy tę notatkę, która przez małą omyłkę druku źle zrozumianą została.

Ks. Edward Flis, wikarjusz przy parafji św. Salwatora na Zwierzyńcu, urodzony w roku 1868 w Gdowie, wyświęcony na kapłana w 1890 r., zmarł wczoraj dnia 25 bm. Pogrzeb odbędzie się z krypty księży Pijarów o godz. 3 pop. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę dnia 28 bm. w kościele parafjalnym w Skawinie.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W niedzielę: »Lekkomyślna siostra«, komedja w 4 aktach Wł. Perzyńskiego (po raz 5).

Występy gościnne Mieczysława Frenkla.

W czwartek: »Pan Geldhab«, komedja w 3 aktach, Al. hr. Fredry (ojca).

W sobotę: »Rozbitki«, komedja w 4 aktach Józefa Blizińskiego.

W niedzielę: »Cyrano de Bergerac«, komedja bohaterska Ed. Rostanda« w 5 aktach (po raz 5).

Repertuar Teatru Ludowego.

W czwartek: »Betleem polskie«,

W piątek: O godz. 5 popoł. »Betleem polskie«, dla młodzieży.

W sobotę: »Żydzi«, komedja w 4 aktach, J. Korzeniowskiego.

W niedzielę: »Wojna domowa« komedja w 3 aktach, Zygmunta Przybyszewskiego (po raz pierwszy).

Powszechne wykłady Uniwersyteckie.

W Krakowie.

W piątek d. 27 stycznia. Prof. Franciszek Bylicki: „Etnografia słuchu". Wykład I.

W niedzielę d. 29 stycznia. Prof. Franciszek Bylicki: „Etnografia słuchu". Wykład II.

Początek wykładów: w niedzielę o godzinie 6-ej, w dnie powszednie o godzinie 7-ej wieczór. Wykłady odbywać się będą w auli I. szkoły realnej przy ulicy Studenckiej.

Rewolucja w Rosji.

Z Petersburga,

Petersburg 26 stycznia. (Tel. wł.). Wczoraj zaczęło trochę pulsować życie, choć ulice były jeszcze opustoszałe. Policja pozwoliła na kursowanie tramwajów, które od niedzieli były unieruchomione Sama policja nie występuje czynnie, aby nie drażnić ogółu, tylko wojsko pełni służbę bezpieczeństwa.

Jak policja głosi, robotnicy z fabryk putiłowskich zamierzają podjąć pracę. Krąży także wieść, kolportowana jak się zdaje przez policję, że robotnicy z Wasilewskiego Ostrowa zaczynają narzekać, iż nieuczciwie popchnięto ich do buntu i rozgoryczeni mieli podobno powiesić sześciu studentów.

Petersburg 26 stycznia. (Tel. wł.) Wszystkie instytucje i filje robotnicze zostały zamknięte.

Petersburg 26 stycznia. (Tel. wł.) Tutejsza Rada miejska uchwaliła 25.000 rubli dla rodzin pozostałych po poległych członkach.

Jeden z radców postawił wniosek, aby policji wyrazić oburzenie za jej nieludzkie postępowanie. Wniosku tego przewodniczący nie dopuścił pod obrady.

Gdy jeden z radnych wyraził się obelżywie o zachowaniu manifestantów, zagłuszono go świstem i okrzykami.

Rada uchwaliła poprzednio, aby przewodniczący upewnił się u rządu o aresztowanych czterech członków Rady.

Petersburg 26 stycznia. (Tel. wł.) Wczoraj przed południem panował względny spokój. Po południu o godz. 5 zarządziła policja zamknięcie wszystkich bram. Ruch ustał.

Petersburg 26 stycznia. (Pet. aj. tel.) Ubiegła noc minęła spokojnie. Tylko na Wasilewskim Ostrowie słyszano strzały.

Dzienniki nie wychodzą, z wyjątkiem *Prawit. Wiestnika* i *Inwalida*. W wyższych zakładach naukowych nie odbywają się wykłady. Wszyscy profesorowie politechniki wraz z rektorem wzięli wczoraj udział w pogrzebie zabitych w niedzielę studentów i robotników.

Berlin 26 stycznia. (Tel. wł.) Według doniesienia *Berl. Tgbl.* wczoraj popołudniu przyszło do rozruchów. Kawalerja zwróciła się do rozpędzania tłumu, który **rzucił kilka bomb.** Miało zginąć wielu **żołnierzy.** — Dopiero salwy piechoty rozpędziły demonstrantów.

Aresztowanie komitetu rewolucyjnego.

Berlin 25 stycznia. (Tel. wł.). Według doniesienia *Lok. Anz.* aresztowanie naczelników rewolucji nastąpiło z tego powodu, iż uchwalili oni wysłać do Europy okólnik z zaznaczeniem, że

lud rosyjski nie uzna żadnych długów, zaciągniętych przez dotychczasowy rząd w czasie od 22 bm.

Car przyjmie robotników.

Berlin 25 stycznia. (Tel. wł.) Kilka dzisiejszych pism donosi, że **car zdecydował się przyjąć w Carskiem Siole deputację złożoną z 12 robotników.** Przyjęcie deputacji ma nastąpić jeszcze dzisiaj.

Wiedeń 25 stycznia. (Tel. wł.) Wiadomość podana przez dzisiejszy *Fremdenblatt*, jakoby car już we wtorek przyjął deputację robotniczą, okazuje się przedwczesną.

Akcja prasy rosyjskiej.

Petersburg 26 stycznia. (Tel. wł.). Dnia 24 bm. w biurach redakcji *Now. Wrem.* odbyło się posiedzenie redaktorów i wydawców pism. Po dłuższej dyskusji uchwalono zwrócić się do ministra spraw wewnętrznych, aby zezwolił na zupełną swobodę prasy. Uchwalono także dwie rezolucje: zdaniem przedstawicieli prasy, jedynem wyjściem z obecnego położenia jest zwołanie ziemskiego soboru, złożonego z przedstawicieli wszystkich warstw, a mającego prawo wolności głosu, prawo powzięcia obowiązujących uchwał i prawo jawności obrad.

Powyższe uchwały przedstawiła wczoraj ks. Mirskiemu deputacja redaktorów z Suworinem na czele.

Ks. Mirski oświadczył, że pierwej musi nastąpić spokój wewnętrzny, a potem dopiero można będzie radzić o reformach prasy. Rozruchy udaremniły obrady. Ale literaci i dziennikarze będą obecni przy obradach komitetu ministrów w dotyczącej kwestji. Ks. Mirski zaznaczył również kilkakrotnie, że obecna cenzura polityczna jest konieczna.

Co się zaś tyczy punktu drugiego, t. j. soboru ziemskiego, to pierwej należy zakończyć wojnę, a potem dopiero pomyśleć o reorganizacji stosunków wewnętrznych.

Jak widać z tego, deputacja nie odniosła żadnych rezultatów.

Sympatje inteligencji.

Petersburg 26-go stycznia. Rada politechniki powzięła następującą uchwałę: «Słuchacz politechniki Sawinkin zginął śmiercią gwałtowną. Dnia 22 stycznia w ogrodzie Aleksandrowskim został zastrzelony, jest jedną z ofiar uzbrojonych siepaczy, wysłanych na bezbronny tłum.

Rada jest oburzoną i przygnębioną z powodu wydarzeń z dnia 22 stycznia, które dowiodły, że w Rosji nawet życie spokojnych obywateli nie jest pewne. Dlatego Rada wyraża swe żywe oburzenie z powodu masowej rzezi. Rada jest zdania, że w danych okolicznościach dalszą nauka jest wprost niemożliwa i uchwala podać to zapatrywanie do wiadomości ministra».

Pogrzeb Sawinkina ma się odbyć kosztem instytutu. Profesorowie i studenci petersburskiej politechniki otrzymali urlop z powodu wstrzymania wykładów. Słuchacze politechniki wysłali do rektora swych zastępców, którzy wyrazili ich solidarność z uchwałą Rady.

Rządy Trepowa.

Petersburg 26 stycznia. (Tel. wł.) Pierwszym czynem Trepowa było tajemne pogrzebanie ofiar walk ulicznych. Gdy rodziny poległych przybyły do szpitalów, aby wziąć udział w pogrzebie, oświadczono im, że pogrzeb już się odbył i tylko wydano ubrania po poległych.

Berlin 26 stycznia. (Tel. wł.) *Berl. Tgbl.* donosi, że wobec zmiany sytuacji przez ustanowienie dyktatury wojskowej, zebrała się rada ministrów, na który uchwalono wystąpić z jeszcze bardziej radykalnymi represaljami i **nie czynić żadnych ustępstw.**

Petersburg 26 stycznia. (Tel. wł.) Trepow zarządził wzmocnienie załogi miasta wojskami z Rewla, Mińska i innych miast. Żołnierze otrzymali ostre naboje i polecenie, aby nie aresztowali nikogo, tylko przy każdej demonstracji **strzelali.**

Petersburg 26 stycznia. (Tel. wł.) Nominacja Trepowa zaskoczyła go zupełnie niespodzianie. Spodziewał on się bowiem, że będzie wysłany na wojnę do Mandżurji i jeszcze 6-go b. m. zaopatrzył się we wszystko, co potrzebne do tej drogi.

Na prowincji.

Moskwa 26 stycznia. (Pet. aj. tel.) Wczoraj około godz. 4 po południu na ul. Piadnickaja, zebrało się 3000 robotników. Komendant kozaków wezwał ich do rozejścia się, a gdy robotnicy nie usłuchali, **kozacy dali ognia** i kilka osób ranili. Wieczorem spokój został przywrócony.

Moskwa 26 stycznia. Onegdaj późnym wieczorem odbyło się zgromadzenie pomocników adwokackich, na którem uchwalono wstrzymanie prowadzenia procesów z powodu ostatnich zaburzeń.

Rewel 26 stycznia. (Pet. aj. tel.) Wybuchł tu strejk ogólny.

Ryga 26 stycznia. Wczoraj proklamowano tu strejk powszechny. Robotnicy wyrazili solidarność z towarzyszami petersburskimi. Rezerwiści powybijali szyby w oknach i latarniach. **Wojsko zrobiło użytek z broni** i rozprószyło demonstrantów. Rozesłano na wszystkie strony patrole.

Kiszyniew 26 stycznia. Podczas onegdajszego przedstawienia w tutejszym teatrze, na które przybyło wiele publiczności, wznoszono okrzyki przeciw rządowi, a równocześnie na salę rzucono mnóstwo odezw. Powstało ogólne zamięszanie. Przedstawienie na krótki czas przerwano. Dotąd uwięziono 20 osób, między temi 4 żołnierzy-żydów.

Saratow 26 stycznia. Robotnicy warsztatów kolejowych rozpoczęli strejk.

Hapon w Moskwie.

Londyn 26 stycznia. (Tel. wł.). Pop **Hapon przybył do Moskwy.** Wiadomość o jego przybyciu rozeszła się bardzo szybko i wywołała olbrzymie wrażenie. Robotnicy występują już otwarcie przeciw władzom.

Zamordowanie w. ks Sergjusza?

Wiedeń 26 stycznia. (Tel. wł.) *W. Allg. Ztg.* donosi z Petersbrrga, że krążą tam pogłoski, jakoby **w Moskwie zamordowano w. ks. Sergjusza.**

Demonstracje w Odessie.

Londyn 25 stycznia. (Tel. wł.) Pisma tutejsze donoszą, że **w Odessie przyszło do krwawych demonstracyj.**

Z Królestwa Polskiego.

Wiedeń 26 stycznia. (Tel. wł.) Dzisiejsze dzienniki w formie artykułów, depesz i interwiewów z wybitnemi osobistościami polskiemi odpierają plotki pism berlińskich, jakoby w Królestwie Polskiem przygotowywał się ruch poważniejszy.

N. Fr. Presse podnosi, że plotki obliczone są na to, aby «rząd niemiecki mógł zarobić na skórze polskiej».

Krwawa demonstracja w Radomiu.

Wiedeń 25 stycznia. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze przynoszą szczegóły o krwawej demonstracji w Radomiu.

Demonstracje wybuchły na wiadomość o rewolucji w Petersburgu. Manifestanci zalegli miasto **uzbrojeni w drągi żelazne, — rewolwery i bomby** i przeciągali ulicami, śpiewając pieśni rewolucyjne. Wznosili oni okrzyki: «Precz z carem, precz z mordercą niewiast i dzieci».

Przeciw demonstrantom wystąpiło wojsko.— **Przyszło do zaciętej walki.** Rozwścieczeni żołnierze pastwili się nad zabitymi. **Naczelnik demonstrantów zastrzelił z rewolweru kapitana, — prowadzącego drugi oddział, poległ także drugi oficer. Żandarm zastrzelił kierującego demonstracją, a żołnierze posiekali jego trupa na kawałki.**

Walka uliczna toczyła się z całą zaciętością, ale wreszcie demonstranci musieli uciekać. **Żołnierzy zginęło do 50,** liczba poległych demonstrantów jest prawie trzy razy większa.

Opinja zagraniczy.

Paryż 26 stycznia. (Tel. wł.) Tutejsze pisma radykalne i socjalistyczne starają się wyzyskać wypadki petersburskie dla celów politycznych. Na piątkowem posiedzeniu Izby mają być postawione odpowiednie wnioski.

Londyn 25 stycznia. (Tel. wł.) Depesze z Nowego Jorku donoszą, że prasa i opinja publiczna w Stanach Zjednoczonych wyraża solidarnie swoje sympatje dla ludu rosyjskiego walczącego o wolność.

Carewicz chory.

Londyn 25 stycznia. (Tel. wł.) *Daily Express* donosi, że **carewicz zachorował ciężko na zapalenie płuc.** Był on już od kilku dni poważnie słaby; dla lepszego pielęgnowania przewieziono go do Carskiego Sioła i to pogorszyło jego stan. Carowa zażądała telegraficznie z Anglji pomocy lekarskiej.

Lekarze dworscy nie kryją, że carewicz jest **bardzo słaby** i że ma kilka organicznych wad.

TELEGRAMY.

Podpisanie traktatu handlowego z Niemcami.

Wiedeń 25 stycznia. (Tel. wł.) Dziś po południu **podpisano w Berlinie traktat handlowy** z Niemcami. Imieniem państwa niemieckiego podpisał traktat hr. Posadowsky, Austrję reprezentował ambasador austro-węgierski.

Z Rady Państwa.

Wiedeń 26 stycznia. (Tel. wł.). Wczorajsze posiedzenie Izby posłów skończyło się o godz. 11ej zawarciem kompromisu między posłami czeskimi a prezydjum, mocą czego dzisiaj będą załatwione wszystkie wnioski nagłe, a jutro rozpocznie Izba normalne obrady.

Na dzisiejszem posiedzeniu pos. Walewski postawi wniosek w sprawie wyboru komisji dla zbadania podniesionych przeciw niemu zarzutów. Koło polskie oświadcza się za tym wnioskiem.

Z Izby panów.

Wiedeń 25 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu przedstawił bar. Gautsch oświadczenie, które we wtorek złożył w Izbie posłów.

Ceny targowe

z dnia 24 stycznia 1905 roku.

Za 100 klgr.

Pszenica biała od 18·60 do 19·—, pszenica czerwona i żółta od 18·70 do 19·20, pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto krajowe od 14·50 do 15·50 żyto węgierskie od —·— do —·—. Jęczmień na krupy 13·50 do 14·70. Owies z opłatą akcyzową od 15·20 do 19·50. Groch od 19·— do 23·—. Tatarka od 17·20 do 18·50. Proso od 14·— do 16·50. Fasola od 24·50 do 38·—. Jagły od 24·— do 28·—. Siano od 8·— do 9·20. Słoma od 4·40 do 4·80. Koniczyna od 10·— do 10·80. Ziemniaki za 100 klgr. od 5·50 do 5·90. Jaja za kopę od 3·60 do 4·80. Masła za klgr. 2·20 do 2·40. Masła za garniec od 8·— do 8·50. — Spirytus na 95 stopni Tralesa za hektolitr od —·— do 200·—. Okowita na 75 stopni Tralesa za hektolitr od —·— do 160. Kukurudza za 100 klgr. od 15·40 do 17·50. Wyka za 100 klgr. od 17·50 do 19.—. Rzepak zimowy za 100 klgr. od 22·50 do 23·20. Koniczyna nasienna czerwona za 100 klgr. od 110·— do 160. Koniczyna nasienna biała za 100 klgr. od 90·— do 110·—. Tymotka za 100 klgr. od 46·— do 54·—.

Kursy walut.

	płacą		żądają	
Ruble papierowe	253	—	254	—
Marki niemieckie	117	20	117	70
Franki papierowe	95	40	95	80
20-to frankówki w złocie .	19	08	19	16
4½ prc Listy zast. Banku hip.	101	—	102	—
4 prc. „ „ „ „	98	50	99	25
4 „ L. zast. T. kr. z nieok.	99	50	—	—
4 „ „ „ „ „ 41-let.	99	75	—	—
4 „ „ „ „ „ 56-let.	99	20	99	60
Losy miasta Krakowa . .	88	—	92	—
4²/₁₀ prc. wspólna renta pap.	100	—	100	50
4pół prc. „ „ srebrna	100	—	100	50
4 prc. renta koron. austrjacka	100	-	100	50
4 prc. renta austr. w złocie .	119	40	119	90

KURSY TELEGRAFICZNE.

WIEDEN 25-go stycznia. — (Giełda pop.). — Godzina 3·—. — Marki 117·52, Renta majowa 100·20, Węg. renta koronowa 98·40, Akcje austr. zakładu kredyt. 669·25, Akcje węg. 786·—, Akcje Anglobanku 291·25, Akcje Unionbanku 555·50, Akcje Länderbanku 456·50, Akcje kolei państw. 645·—, Lombardy 89·—, Akcje fabryki broni 541·—, Akcje tytoniowe 332·—, Akcje Alpiny 509·—, Losy tureckie 132·75, Ruble 253·25.

Usposobienie: Przy silnej podstawowej tendencji kursa rezerwowanel obrót ustalony, targ montanów rezerwowany.

Cukier (spok.) 36·40—50 — spirytus (silny) 51—51·40, nafta 40·60—41.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

Pierwszy i jedyny w Galicyi c. k. rządowo upraw. **ZAKŁAD WOJSKOWO-NAUKOWY** emer. rotmistrza

A. Kornbergera i Karola Moscheniego

w Krak owie, ul. Stachowskiego „Villa Wanda“.

Nowe kursa przygotowawcze, wstępne i główne do

Egzaminu inteligencyjnego

oraz kursa nauki prywatnej do wszystkich klas

szkół średnich

rozpoczynają się 1 lutego 1905

Doborowe siły nauczycielskie. Najlepsze rezultaty egzaminacyjne. **PENSYONAT**—również dla uczniów uczęszczających publicznie do innych zakładów naukowych (szkół średnich), urządzony według wszelkich wymogów higieny. — Obszerny ogród, szkoła szermierki, nauka języków, czytelnia, własne łazienki itd. Niskie ceny. — *Prospekty franco i gratis.* 130

POSADZKI KOŚCIELNE.

PIERWSZE SCHATTAUSKIE

Fabryczne akc. Tow. wyrobów szamotowych

(przedtem C. SCHLIMP).

Biuro centralne: **Wiedeń, I., Seilergasse 14.**

Płyty zendrówkowe na chodniki, podwórza i korytarze klasztorne, Kolorowe płyty na posadzki w stylowej ornamentacyi dla kościołów i kaplic. Glazurowane płyty okładzinowe na ściany w kuchniach, łazienkach parafialnych i t. d.

Rury kamionkowe do kanalizacyi; *nasady kominowe* od pojedynczego do najozdobniejszego wykonania. — Wykonano roboty w wielu kościołach i klasztorach, w książęco-arcybiskupim pałacu w Wiedniu i t. d.

Prospekta i kosztorysy bezpłatnie. 2227



Ważne

dla P. T. Panów Amatorów Teatru.

Peruki wszelkiego rodzaju, Brody, wąsy, Kreppa do przylepiania zarostów mastyks, Szminki oraz wszelkie artykuły do charakteryzowania

poleca:

J. H. KOWALSKI, FRYZYER TEATRALNY

Kraków, ulica Długa L. 4.

Zamiast kawy, herbaty i licznych często małowartościowych gatunków kakao — dawajcie swoim dzieciom wyłącznie

JANA HOFFA

CZEKOLADĘ SŁODOWĄ

lub też

Słodową czekoladę z żelazem

wszędzie do nabycia.

1904: Wielki złoty medal państwowy.

Wyroby środków spożywczych:

16 **Jan Hoff,** Stadlau.

Bank hipoteczny i pożyczek

Francusko-angielski

PARYŻ 20-22, rue Richer PARYŻ.

Udzielamy szybko i korzystnie

pożyczek amortyzacyjnych

na 3 i pół i 4 proc. na pierwsze i drugie miejsce aż do $^{3}/_{4}$ wartości szacunkowej na przeciąg 15 do 75 lat.

Pożyczki osobiste

na 4 i pół i 5 procent Duchownym, Oficerom, Urzędnikom państwowym i prywatnym, Kupcom i Przemysłowcom z poręką lub bez na przeciąg 1 do 15 lat.

Przeprowadzenie konwersyj bankowych

spieniężanie i zamiana

przedsiębiorstw akcyjnych.

Korespondencya w jęz. francuskim, angielskim, niemieckim. włoskim, rosyjskim i hiszpańskim. — Wiadomość bez kosztów. (3658-11-30)

Zdrowie dla **wszystkich.**

Newralgie, Bole głowy, Neurastenie, Hysterye i wszelkie Choroby nerwów ustępują bezzwłocznie po spożyciu pigułek antinewralgicznych Dra Cronier. Skład w Paryżu u P. Schmitt, apteka rue La Boëtie 75. W Krakowie w aptekach Pp. Wiszniewskiego, Redyka i J. Macudzińskiego, we Lwowie w aptekach Pp. Wewiórskiego i Ruckera 3087 8 0

Miód pszczelny świeży (lipcowy, tego roczny) patoka, kuracyjno-deserowy, bez żadnych domieszek, wysyła w blaszankach po 5 kg.. z pasiek własnych, już opłatą poczty za 7 kor., z powołaniem się na niniejsze ogłoszenie. Zarząd dóbr ziemskich i pasiek Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach, poczta Siemikowce. 3213

MIODY

Miód patoka naturalny, kuracyjno-deserowy 5 kilo 6.20 kor.; wyborny miód do picia, gąsiorek 4 litr. á la Malaga 6.80 kor., stołowy 5.70 kor. wysyła cały rok za zaliczką wszystko opłatnie pasieka **Adama Górskiego** Denysów. Większe zamówienia taniej.

Nakładem Wydawnictwa powieści ilustrowanych **we Lwowie, ul. Czarneckiego** l. 3 zaczęła wychodzić nowa senzacyjna powieść p. t.

Królowa awanturnica (DRAGA).

Tygodniowo wyjdą **2** zeszyty po **10 ct.** (20 hal.).

Skład główny na Kraków

w ajencyi pism

J. Hopcasa i A. Salomonowej

w KRAKOWIE

Plac Maryacki l. 2.

Na prowincyę wysyła zeszyt okazowy 138

BEZPŁATNIE

wydawca

Lwów, Czarneckiego 3.

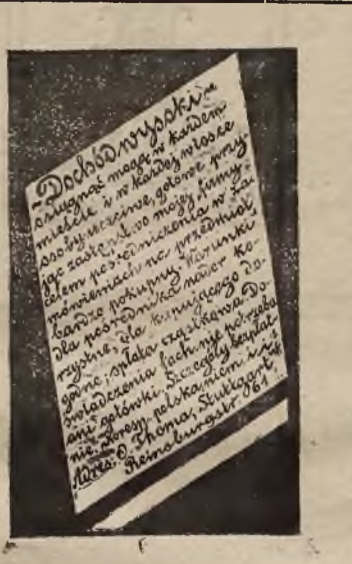
„Czytelnia kat. mieszczańska“ w Kalwaryi Zebrzyd. 141

kupi bilard

nowy lub używany, w dobrym stanie, nie duży. Oferty przyjmuje do 15 lutego rb.

Młody handlowiec

z branży technicznej znajdzie natychmiastowe *zajęcie w Agencji Saekular*“ Kraków hotel Saski. 142



Zginął pies

Ratler maści bronzowej, mały, ogon i uszka obcięte — na imię „Amorek“ w niedzielę rano. Łaskawy znalazca raczy się zgłosić na ulicę Slawkowską l. 18 do stróża, gdzie otrzyma sowite wynagrodzenie.

Biuro Ogłoszeń

i wynajmu mieszkań

Wład. Grabowskiego

oraz BIURO

Towarz. Właścicieli Realności

Kraków, ul. Gołębia 14

POLECA: 3203

ZAKOPANE. Grabówka: Różne mieszkania do wynajęcia.

Sklepy: Grodzka 50, Floryańska 28, Ogrodowa 3, Sławkowska 8, pl. Matejki 1, Florjań. 47, Karmelicka 6, św. Jana, św. Tomasza, Kurniki 6, Zwierzyniecka 21, Wiślna 3, Karmel. 8, Rakowicka 3.

Atelier malarskie: Wolska 18.

Pokój z meblami lub bez: Graniczna 5, Rynek 6 i 11, Wielopole 11, Straszew. 10, Warszawska 3, Wolska 3, Stolarska 11, Marka 8, Gołębia 4, 16. Basztowa 25, Bogata 8, Nad Rudawą 21, Mikoł. 7. Gertrudy 11, Radziwiłłowska 31, Mały Rynek 7, Batorego 25, Karmelicka 15, Jagiellońska 8,

2 pokoje z meblami lub bez: plac WW. Swiętych 1, Rynek 13, Szujskiego 4, Krowoderska 53, Felicyanek 4, Gołębia 4, Marka 8, Stachowskiego 25.

Pokój, przedp. i kuchnia: Zwierzyniecka 9, Florjańska 14, Nad Rudawą 21.

2 pokoje, przedp. i kuchnia: Kurniki 7, pl. Matejki 1, Rakowicka 3.

3 pokoje, przedp. i kuchnia: Grodzka 51 Dębniki 15.

4 pokoje, przedp. i kuchnia: Starowiślna 23, Jabłonowskich 9, Poselska 8, Radziwiłowska 8, Wolska 28, Retoryka 1, Batorego 16.

5 pokoi, przedp. i kuchnia: Kanonicza 16, Podzamcze 14, Smoleńsk 11, Karmelic. 42, Długa 15, Siemiradzkiego 6, 14, Wolska 28.

6 pokoi, przedp. i kuchnia: św. Anny 3, Batorego 17, Dolne Młyny 3, Studencka 8, Pijarska 3.

7 pokoi, Straszewskiego 26, Warszawska 17, Wolska 14, Karmel. 6.

8 pokoi: Krupnicza 8, Warszawska 17, św. Marka 5.

10 pokoi: Pałac Spiski, Kolejowa 13.

Pół kilo pierza gęsiego *tylko 60 cent.*

Rozsyłam zupełnie nowe, szare pierze, ręką darte, pół kilo tylko 60 ct. to samo w lepszym gatunku tylko 70 ct. w pocztowych pakunkach próbnych 5-kilowych za pobraniem pocztowem. **J. Krasa** *handel pierza w Smichowie koło Pragi* Czechy 660). — Wymiana dozwolona. — Upraszam o dokładny adres. 3245

Akademik

z Królestwa. specjalista matematyk **poszukuje lekcyi**, lub innego zajęcia, któreby umożliwiło mu ukończenie studjów na Uniwersytecie krakowskim. Adres poda Adm. „Głosu Narodu“. 154

BONA

do małych dzieci, poszukuje **zaraz** posady. Wiadomości udzieli Administracja „Głosu Narodu“ p. W. M.

Maszyna parowa 10 H. P.

wraz z kotłem stojącym. 156

POMPA STOJĄCA

transmisyjna 1 cylindrowa średnicy cylindra 65 m/m.

POMPA STOJĄCA

transmisyjna 2 cylindrowa średnicy cylindrów 80 m/m.

CZĘŚCI TRANSMISYJNE

(wały, koła i łożyska).

Wszystko w dobrym stanie z powodu rozszerzenia zakładu tanio - ***do sprzedania.***

Fabryka Impregnacyi

w Trzebini.

Kółko rolnicze 143

w Rzegocinie pow. Bochnia p. miejscu, wraz z całem urządzen. towarem każdej chwili do odstąpienia. Obrót roczny przeszło 20 tysięcy kor. Kapital potrzebny do kupna 4.000 kor. Lokal obejmuje: 3 piwnice, sale na wesela, pokoje dla gości i pokój mieszkalny. Zgłoszen. przyjmuje *J. Gudanek* na miejscu.

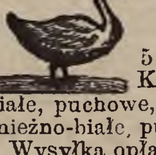
Przyjmę

dwóch studentów

z całem utrzymaniem, w osobnym pokoju z przedpokojem, bardzo blisko szkół realnych i gimnazyum. Czysta ul. 3 parter na prawo.

Mieszkanie

4 piękne pokoje, kuchnia strych piwnica z wodociągiem na II piętrze ul. Poniatowskiego l. 4, zaraz tanio do wynajęcia. 114



Tanie czeskie

PIERZE!

5 kilo świeżo darte K. 9·60, lepsze K. 12, białe, puchowe, darte, Kor. 18, 24, śnieżno-białe, puch., darte, K. 30, 36,

Wysyłka opłatnie za pobraniem. Zwrot lub wymiana dozwolone za zwrotem porta. — *Benedict Sachsel Lobes 284*, p. Pilsnn, Czechy. 3316

Do większego przedsiębiorstwa poszukiwani sa 181

zdolni akwizytorzy

do sprzedaży artykułu domowego Pensya i prowizya od sprzedaży jak również od inkasa. Kaucya wymagana 300 kor. Oferty do administracji „Głosu Narodu“ pod lit. K. B.

GOSPODYNI

w średnim wieku, z 10-letnią praktyką, obznajmiona z całem gospodarstwem, znająca się dobrze na kuchni w miejscu kucharza, poszukuje posady od 1 lutego. Zgłosz. p. R. G. do Adm. „Głosu Narodu“. 136

Do sprzedania dom

składającey się z 4 ubik., nadający się dla kupca lub przemysłowca, w bardzo dobrym punkcie na jednem z przedmieść w Krakowie. Zgłosz. p. lit. L. O. post. rest. Kraków za okazaniem kwitu inser. 119

WDOWA

30 letnia z prowincji znająca się na gospodarstwie domowem, kuchni i szyciu, poszukuje posady w mieście lub na wsi. Zgłosz. dla M. N. przyjmuje Adm. „Głosu Narodu“. 137

Mając za sobą długoletnią praktykę w ***irrygacyi*** *pól i łąk najnowszymi systemami w W. Księstwie Poznańskiem i na Pomorzu, tak w polskich jak i niemieckich majątkach używanymi, jak niemniej wykonywanie wszelkich pomiarów, niwelacyi, kosztorysów drenarskich, parcelacyi, szkicowania i kartowania terytoryalne,*

daję wszelką gwarancyę

za rzetelne, sumienne, fachowe, a tanie wykonanie

wszelkich prac w zakres wyż wymieniony wchodzących.

Józef Andrzejowski

Inżynier-Miernik.

Kraków, uliba Długa l. 43, II. piętro. 172

Kwerende dokumentów szlacheckich

przeprowadza Rządowo upraw. Biuro korespondencyjne

J. Rychtera

W KRAKOWIE, ULICA MIKOŁAJSKA L. 17.

Mając koneksye ze wszystkiemi archiwami w kraju i zagranicą — uskuteczniamy poszukiwania za wszelkimi dokumentami familijnymi — jak najsumienniej. Również podania w sprawach paszportowych i legitymacyjnych. 144

Tylko co wyszły z druku na kładem księgarni katolickiej

Dra Wł. Miłkowskiego

W KRAKOWIE
ulica św. Jana l. 6 (Hotel Saski)

Legendy

z życia Najświętszej Maryi Panny

dla młodego wieku

napisała wierszem

MARYA SANDOZ
(„Podolanka“)

Prześliczne wydanie z brzegami. złoconemi, cena **1 korona.**

Nadsyłający do księgarni Katolickiej **1 kor. 35 hal.** otrzyma ten poemacik odwrotn pocztą franco.

Krak. Tow. Zalicz. Urzęd.

Grodzka l. 52.

udziela 101

pożyczki

na weksle lub skrypta bez podkładu **za opłatą 6½%**, pożyczki zaś na akta notaryalne i za dobrowolnym kondyktem na płace służbowe za **opłatą 6** prc. — Od wkładek na oszczędność złożonych opłaca 4 i pół prc.

Mleczarnia

w IWIERZYCACH 81

. i st. kol. *Sędziszów*, wysyła za pobraniem w paczkach po 5 kg. brutto: *masło deserowe najprzedniejszej jakości* oraz *bryndzę znakomitą*. Przyjmuje zgłoszenia na *całoroczne, stałe* zakontraktowane *dostawy masła*.

Przy cierpieniach żołądka

braku apetytu, paleniu w piersiach (zgadze), zatwardzeniu, osłabieniu żołądka, złemu trawieniu i innych przypadłościach żołądka

mogą być

krople żołądkowe Brady'ego ***(przedtem Mariacelskie)***

z powodu swojego pobudzającego apetyt i wzmacniającego działania, z najlepszym skutkiem zastosowywane. Cena za flaszkę wraz ze sposobem użycia K.—·80. Flaszka podwójna K. 1·40.

UWAGA! Ażeby przy zakupnie otrzymać tylko te, przez Publiczność od dziesiątek lat ogólnie znane pod nazwą „Krople Mariacelskie“ — a nie liche jakieś naśladownictwo, proszę żądać wyraźnie „Bradego kropli Mariacelskich“ — opakowanych w czerwone pudełko, które musi być opatrzone marką ochronną z wizerunkiem Matki Boskiej i prócz tego podpisem: C. Brady

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Gdzie niema, wysyła Centralny skład C. BRADY, APTEKA, WIEN I., FLEISCHMARKT, za pobraniem lub zaliczką Kor. 5 sześć małych, Kor. 4·50 trzy duże flaszki opłatnie. 3369



Znakomita

HERBATA Z WIEŻĄ

do nabycia w 111 miastach i miasteczkach w kraju.

Z miejscowości, gdzie jej niema, zgłaszać się wprost do firmy

Szarski i Syn

W KRAKOWIE. 3489

Rok założenia 1853.

APTEKA

Fortunata Gralewskiego

W KRAKOWIE

ul. Szczepańska L. 1.

poleca 3342

następujące wyroby własne: Petrogen »Jahra«, wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu. — Flakon kor. 2 i 4. »Jahra« Kali chloricum pasta do zębów, wybiela zęby, desinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną. — Tuba 80 hal. »Jahra« antyseptyczna woda do ust, — Flakon kor. 1·20 »Jahra« wata Mentoformolowa, wypróbowany środek przy katarach nosa. — Pudełko 40 hal.

Nowo otworzony Zakład

spirytusu denaturowanego

W MODERÓWCE

poleca P. T. Interesowanym **spirytus denaturowany** do celów przemysłowych po cenach umiarkowanych.

CHLEWNIA ZARODOWA

świń

wysoko prośnych w Szebniach ma do sprzedania **prosięta** czystej rasy „Yorkshire“ po rodzicach importowanych z „Treuholz“, „Holsztyn“ po 1·60 kor. żywej wagi. Łask. zlecen. przyj. i uskutecznia **Zarząd dóbr Moderówka**, stacya kol., poczta i telegraf w miejscu. 48 1 10

„ARS“ SALON sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codzienni w dnie powszednie od 10 do 1 rana od 2 do 4 po południu. 32

Ul. Bracka 5, na parterze

Nr. inser. 5.

Hala licytacyjna

c. k. Sądu powiatowego cywilnego

W KRAKOWIE

ulica św. Jana L. 3.

W sobotę d. 28 styczn. 1905 r. o godzinie 9 i w dniach następnych będą sprzedane:

Naczynia żelazne, kłótki, gwoździe, zamki, haki, maszynki różne, lampy, lampki, i różne towary żelazne. Zegarki, łańcuszki, werki, budziki, pilniczki i różne przybory zegarmistrzowskie, urządzenie domowe. Zakiety damskie letnie i zimowe, peleryny, płaszcze, chaweloki, które można codziennie między godziną 8—9 rano i 2—3 popołudniu oglądać i przymierzać.

Kraków, dn. 25 stycznia 1905 r.

Bliższe szczegóły na tablicach w hali umieszczonych.

Mleczarnia „ZDROWIE“

przy ul. św. Tomasza, róg ul. Floriańskiej od kościoła św. Jana

poleca rańsze mleko niezbierane i inny nabiał. Mleko gorące o każdej porze dnia. 95

Pączki

warszawskie (lukrowane) po 4 ct. za 1 kor. 14 szt. za 2.— kor. 30 sztuk, **Chrustu** funt 1.36 kor. — Sala dla

Miliony panów i pań używają FEEOLINY.



Przed użyciem. Po użyciu.

Zapytajcie się swego lekarza, czy „FEEOLINA“ nie jest najlepszym kosmetykiem na skórę, włosy i zęby? Najbardziej nieczysta twarz i najbrzydsze ręce nabierają natychmiast arystokratycznej delikatności i formy przez używanie *„FEEOLINY“*. *„FEEOLINA“* jest mydłem z 42-ch najszlachetniejszych i najświeższych ziół. Zapewniamy, że wszystkie *zmarszczki i fałdy na twarzy, wągry, pryszcze, czerwoność nosa i t. d.* — przy używaniu *„FEEOLINY“ znikają bez śladu.* — *„FEEOLINA“* stanowi najlepszy środek do pielęgnowania, czyszczenia, upiększenia włosów, zapobiega wypadaniu włosów, łysieniu i chorobom głowy. *„FEEOLINA“*, jest również najlepszym i najnaturalniejszym środkiem do czyszczenia zębów. Kto *FEEOLINY“* używa stale zamst mydła, pozostaje młodym i pięknym. Zobowiązujemy się *pieniądze natychmiast zwrócić*, gdyby ktokolwiek z *„FEEOLINY“* nie był zadowolonym. *Cena kawałka 1 K. 3 kawałki 2·50 K. 6 kaw. 4 K. 12 kaw. 7 K.* Porto od jednego kawałka 20 hal., od 3 kaw. zwyż 60 hal. Za pobraniem 40 hal. więcej. **Wysyła główny skład**

M. FEITH, Wiedeń VI. Mariahiferstr. **45.**

Nadto dostać można w wielu składach aptecznych, w składach perfum i w aptekach.



Przed użyciem. Po użyciu

HOTEL POLSKI

W KRAKOWIE

blizko kolei

przy ul. Floryańskiej

(obok bramy Floryańskiej)

poleca pokoje od najwykwintniejszych do najskromniejszych; ceny bardzo przystępne, od **60** cnt. za pokój. UWAGA! Na miejscu znajduje się telefon Nr. 469 do użytku Gości, tak w obrebie Krakowa jak i do wszystkich głównych miast całej Austryi. 1777

Restauracya

dobrze się rentująca, w doskonałym punkcie, wraz z wyszynkiem wszelkich trunków i pokojem do śniadań każdego czasu do odstąpienia z wolnej ręki. Wiadomość w Administr. „Głosu Narodu“. 121

Na Karnawał

Rękawiczki Balowe

oraz 94 0 12

pierwszą PRALNIĘ

poleca firma

A. MIRKIEWICZ

ulica Szewska L. 2

pierwszy sklep od rynku.

Stałej posady 3722

inkasenta

przy większej instytucyi lub przedsiębiorstwie, poszukuje młody mężczyzna z większą kaucyą lub zagwarantowaniem swoim majątkiem. — Wiadomość w Admin. „Głosu Narodu“ pod lit. „W. S.“

Wdowiec

w średnim wieku, mający 3-ch chłopaków, urzędnik z pensyą 2000 kor. rocznie z zabezpieczeniem emerytalnem, poszukuje **panny** lub **wdowy** bezdzietnej w celu matrymonialnym. Posag wymagany. Adres: A. S. Nowa wieś 4, p. Łobzów. 120

Pokój

ze wspólnym przedpokojem, bez mebli, dla przyzwoitej kobiety, przy bezdzietnej familji, od 1 lutego do wynajęcia. Retoryka 12, parter front na lewo. 155

Praktykant

do sklepu, znajdzie umieszczenie wraz z całem utrzymaniem w handlu **Jana Muszyńskiego**, Lwów, ul. Grodzickich 3. 159

Sklep

z wyrobami masarskiemi dobrze wyobiony jest tanio do nabycia. Wiamość w Redakcyi „Głosu Narodu

Zdolny Pomocnik

i dobrze polecony potrzebny do handlu towarów kolonialnych i delikatesowych WŁADYSŁAWA CZARNEKA, Kraków, ulica Długa l. 4.

Zgłoszenia proszę przesyłać do „Biura pracy“ przy kongregacyi kupieckiej, Kraków, ul. Kopernika 20.

LÓD

około 300 fur do sprzedania w Woli Duchackiej Obszar dworski p. Podgórze. 126

Krawczyni

do szycia nowych sukien oraz przeróbek, poszukuje zajęcia w prywatnym domu. Łask. zgłosz. do Adm. „Głosu Narodu“ p. A. A.

Do sprzedania

sklep towarów mięszanych na prowincji. Kapitał potrzebny około 3 tysięcy koron. Zgłoszen. do Admin. „Głosu Narodu“. 124

Leśniczy

posiadający niższy egzamin państw. i dłuższe praktyki w zawodzie leśnictwa i łowiectwa, jako dobry myśliwy, chodowca zwierzostanu bażantów, oraz biegły w prowadzeniu różnego rodzaju kultur leśnych (może prowadzić przełożeństwo obszaru dworskiego) mogący się wykazać dobremi świadectwami i odpowied. rekomendacją, poszukuje posady. — Łask. zgłoszenia „Leśnik“ post. rest. Gładyszów przez Gorlice. 162

40 do 50.000 Kor.

potrzeba na drugą hipotekę. Wiadomość u adwokata Dra *Edmunda Fischera*, Kraków, Senacka l. 6. 134

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specyaln. leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo 3200

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vischy, Karlsbadzkiej, Hamburg, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz wody mineralne normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach — Cenniki na żądanie darmo.

M. Jakubowski w Krakowie

poleca **Magazyny własne, bogato zaopatrzone**

w Krakowie, Sukiennice 26 i 27, we Lwowie, pl. Maryacki 10.

Sprzedaje po cenach najniższych: Wyroby z nowego srebra, srebrzo czyli z tak zwanego chińskiego srebra, z bronzu i ze srebra prawdziw 13 próby, ze złota do użytku kościelnego i domowego.

NACZYNIA i ZASTAWY STOŁOWE

Osoby żądające ulg w wypłatach, zechcą zgłaszać się do kantoru przy ul. Kanoniczej Nr. 16 w Krakowie. 3723 3 6

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupré. W Drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem S. Tomaszewskiego.